Nr. 129 — We Lwowie — Wtorek 10 Maja 1898 — Rok XXXVIII

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 36 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeil 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichman & Frendler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. — **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłoszeń 30 c.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 9 maja.

Onegdaj nadeszły nareszcie depesze admirała Deweya wysłane z pod Manilli awizowcem „Mac Culloch“ do Hongkong, a ztamtąd telegrafowane. W pierwszej depeszy donosi Dewey, że wszystkie baterye hiszpańskie zmuszone zostały do milczenia, że to on sam przeciął telegraf podmorski, zatoka i wszystko znajduje się w jego mocy; miasta Manilli zająć nie mógł dla braku wojska; Amerykanie mieli jeno kilka rannych, żaden z ich okrętów nie ucierpiał. W drugim telegramie donosi, że opanował wszystkie fortyfikacye, wylądował w Cavite, gdzie 250 rannych Hiszpanów wziął w niewolę i na razie niczego mu nie trzeba. Dalej donosi, że straty Hiszpanów są znaczne, ale dokładnie nieznane; w Manilli panuje ogromne wzburzenie i że on konzulów państw obcych ochrania. Inny zaś telegram wylicza imiennie wszystkie jedenaście zburzonych okrętów hiszpańskich, a to sześć krążowników, trzy kanonierki i jeden transportowiec; z Amerykanów nikt nie zabity. Wedle depesz pism nowojorskich z Hongkongu, cała hiszpańska eskadra zniszczona; poległo 300 Hiszpanów a 400 jest rannych; Amerykanów jest tylko sześciu rannych.

Wedle ostatnich wiadomości zanosi się w sobotę a najdalej dzisiaj na bitwę morską na wodach antylskich. Z Puerta Plata (na północy murzyńskiej wyspy San Domingo) donoszą, że jakiś urzędnik republiki San Domingo słyszał bardzo silną kanonadę w okolicy Monte Christo. Wnioskują ztąd, że flota admirała Hamptona spotkała się z flotą hiszpańską, która dawniej stała około wysp Cap Verde i że stoczyły walną bitwę; kanonada rozpoczęła się o godz. 9 rano. Wedle doniesień londyńskich z dnia onegdajszego, miał admirał Sampson (dowódca lekkiej eskadry amerykańskiej) już być tylko o jeden dzień drogi od Portoriko; a wyspa hiszpańska leży właśnie na prawo obok wyspy San Domingo czyli Haiti. Flotę hiszpańską miano d. 4 bm. widzieć koło wyspy Barbados. Z Charleston (w amerykańskiej prowincyi Południowa Karolina) doniesiono d. 6 bm. wieczór do Nowego Jorku, że koło Port Royal słyszano silną kanonadę morską, która dwie godziny trwała; obawiano się, że Hiszpanie usiłowali zniszczyć tamtejsze warsztaty marynarskie; cała załoga Charlestonu stoi pod bronią. Wszelako późniejszych wiadomości nie ma.

Wedle wiadomości londyńskich z d. 7 bm. obawiają się kupcy liwerpolscy, mający ciągłe stosunki z wyspami kanaryjskiemi, że Amerykanie uderzą na te wyspy; tamtejszy konsul amerykański w Las Palmas zniknął, zabrawszy z sobą, jak się domyślają, plany fortyfikacyj tego portu.

Nowa eskadra hiszpańska w Kadyksie już się skoncentrowała i admirał Camara objął onegdaj dowództwo.

New York World donosi z Tampy, że major amerykański Smith, który d. 24 kwietnia wylądował pod Cabo Calbariaro na północy Kuby, aby odprowadzić grono korespondentów dziennikarskich do obozu Gomeza (wodza powstańców), został schwytany i ścięty, a co się z korespondentami stało, niewiadomo. Jest to widocznie tendencyjny bąk amerykański. Chyba, że kapitan Smith nie był w mundurze, a więc traktowano go jako pospolitego szpiega. — Wedle półurzędowej madryckiej „Ajencyi Fabra“ zamierzają mocarstwa poprzeć reklamacye Hiszpanii przeciw blokadzie Kuby jako nierzeczywistej. Za taką też uważał ją parowiec francuski „Lafayette“, który pomimo pościgu amerykańskich okrętów wojennych usiłował dostać się do Hawanny, ale ostatecznie schwytany i do Keywest odesłany został. Komendant tamtejszy Watson otrzymał jednak z Waszyngtonu rozkaz natychmiast go wypuścić i pod eskortą odesłać do Hawany, a to na reklamacye ambasadora francuskiego. W Waszyngtonie utrzymywano, że to zdobycz prawowita, gdyż parowiec ten wykroczył przeciw ogłoszeniu blokady.

Parowiec ten bowiem d. 21 kwietnia z St. Nazaire (we Francyi), ale z Corunny (w Hiszpanii) dopiero dnia 23 wyruszył, podczas gdy blokada dniem poprzód ogłoszoną została. Zresztą pomimo przestrogi (strzału armatniego) usiłował umknąć. Na to odpowiedział ambasador francuski, że jeszcze przed ośmiu dniami zapowiedział rządowi amerykańskiemu przybycie „Lafayette“ do Hawanny, ale nie otrzymawszy odpowiedzi, sądził, że parowcowi przeszkód robić nie będą. Zresztą parowiec miał tylko nabrać węgli w Hawannie i dalej popłynąć do Veracruz (w Meksyku). Nadto „Lafayette“ wybrał się w drogę przed ogłoszeniem wojny, a blokada, jakkolwiek d. 22 zm. ogłoszona, dopiero od 25 zm. jako wypowiedzenie wojny za obowiązującą uważana być może, urzędowo zaś obcym państwom aż dopiero d. 27 zm. notyfikowaną została.

Co do interwencyi mocarstw, to nie ma na razie żadnych widoków powodzenia, skoro Anglia widocznie fraternizuje z Ameryką. Berlińska *Post* pisze, że Niemcy ciągle jeszcze żadnego nie mają powodu do wystąpienia ze swojej ścisłej neutralności.

Sukces Deweya pod Manilą niczego nie decyduje, gdyż przewaga pancerników amerykańskich nad przestarzałą eskadrą hiszpańską zbyt wielką była, aby tu zwycięstwu jakiekolwiek znaczenie co do obustronnych sił przypisywać można. Takssamo też postępuje Rosya. Że się rząd francuski ubiega o interwencyę, to rzecz łatwo zrozumiała wobec wyborów we Francyi, która przeważną część renty hiszpańskiej posiada. Z jawną satysfakcyą podnosi ultrapruska *Post*, że Rosya w tej sprawie idzie z Niemcami, a nie z Francyą.

Jużcić losem Kuby troska się niewiele państw europejskich, ale żadnemu nie jest obojętnym los dynastyi hiszpańskiej, a najbardziej obwołania republiki w Hiszpanii obawia się właśnie Francya republikańska. Ale kwestyą pierwszorzędną jest los wysp filipińskich. Ciągle słychać wedle jednych, że Ameryka pragnie je anektować, wedle drugich zaś, że gotowa odstąpić je Anglikom w zamian za angielskie posiadłości na Antyllach, zresztą w nagrodę za to, że nie przeszkodzą zaborowi Kuby — w jednym i drugim wypadku mogłaby stąd wystąpić się wojna powszechna. Już sama Rosya i Japonia nie mogą ze względu na swoje interesa we wschodniej Azyi dopuścić, aby Filipiny Ameryce, a już wcale Anglii przypadły.

Dwór włoski bawi w Turynie, gdzie wczoraj obchodzono pięćdziesięciolecie wydania konstytucyi włoskiej, a właściwie sardyńskiej. Festyn okropny. Bo doniesienia o rozruchach we Włoszech są poprostu piekielne. Gdzieniegdzie lud wiejski wtargnąwszy do miast z siekierami i żagwiami szalał gorzej opryszków, pławiąc się w rabunkach, podpalaniach i morderstwach, a dopomaga chłopom socyalistyczna i anarchistyczna ludność miejska. Najstraszniej miało być w Medyolanie, to samo w Pawii, chociaż długo się zdawało, że ruch ten tylko Włochy południowe i środkowe ogarnął.

Giełda a ceny zboża.

Pędzenie kursu zboża w górę, zapowiadane przez wiele dzienników, trwa w Wiedniu bez przerwy. Cenę pszenicy podniesiono do 10 złr. 45 ct. sztucznie podwyższyła banda spekulantów tym sposobem, że dla własnych zysków wytwarza sztuczny popyt na zboże. Banda ta rekrutuje się ze wszystkich warstw społecznych. Drożyzna zboża jest rezultatem zbrodniczej spekulacyi, chcącej się obecnie kosztem ogółu konsumentów tak samo wzbogacić, jak dawniej systematyczne machinacye giełdowe na zniżkę zniszczyły produkcyę rolniczą, wypełniając kieszenie potentatów giełdowych, a niszcząc miliony egzystencyj ludzkich.

Piraci giełdowi tym razem w bardzo podstępną grę zagrali. Obecnie na przednowku rolnicy nie mają już ani ziarna w swoim ręku na sprzedaż i z obecnych wysokich cen zboża nie mogą mieć najmniejszej nawet korzyści. Stąd cały zysk bez żadnego uszczerbku idzie do kieszeni handlarzy, którzy pod pozorem wojny hiszpańsko-amerykańskiej ceny zboża z gwałtownym pospiechem sztucznie podbijają, aby później, gdy w jesieni rolnicy z nowymi zbiorami pojawią się na targu, zaaranżować znowu gwałtowną zniżkę na całej linii.

Raz za pomocą zwyżki konsumentów, potem znowu za pomocą zniżki producentów, panowie ci rujnują bez wahania, aby tylko z cudzej nędzy mieć zysk jak największy — to jest właściwe „zadanie ekonomiczne“ giełdy. Aby nikt nie sądził, że powyższe zapatrywanie się na działalność giełdy jest zbyt pesymistyczne i że niczem uzasadnić nie można twierdzenia, jakoby giełdy zbożowe w dzisiejszej ich organizacyi były międzynarodowymi jaskiniami gry, gorszymi od Monte Carla i innych, dość przytoczyć niedawne telegramy z Budapesztu z początku bieżącego miesiąca, a drukowane nawet przez dzienniki czysto giełdowe.

Treść tych doniesień była następująca:

„Na budapeszteńskiej giełdzie zbożowej od tygodnia panuje ruch nadzwyczaj ożywiony, chwilami nawet zrywają się prawdziwe burze. Liczba graczy giełdowych rośnie z dnia na dzień, a po największej części kontyngent ich rekrutuje się z ludzi przybyłych z prowincyi, dla których codziennie zarząd giełdowy nie mniej jak po 150 kart wstępu na giełdę wystawia. Z tego powodu postanowiła rada giełdowa opłatę od kart wstępu na giełdę podnieść tymczasowo z jednego na pięć złotych.

„W miarę jak ceny pszenicy idą w górę, wzmaga się też frekwencya giełdy i odwrotnie. A im liczniejszą jest klientela giełdy, tem wyżej gracze podbijają ceny. Całemu światu wiadomo, że ta klientela rekrutuje się po największej części z indywiduów nie mających nic wspólnego ani z giełdą ani z rolnictwem. Członkowie arystokratycznych klubów i kasyna mieszczańskiego obok indywiduów z pod najciemniejszej gwiazdy, z którymi ajenci giełdowi zazwyczaj nie robią sobie wielkich ceremonij, biorą udział w tej grze na złamanie karku.“

Jeden taki telegram dowodzi jaśniej niż wszystkie austryackie ankiety, zwoływane dla obmyślenia reformy giełdowej, że na giełdzie zbożowej kwitnie gra hazardowa na zniżkę i zwyżkę w najlepsze i na nic się nie zdadzą zaklęcia giełdowiczów wiedeńskich, jakoby w Wiedniu „gry na zboże w właściwem tego słowa znaczeniu nie skonstatowano“.

Tak samo jak w Budapeszcie, tak samo istnieje ona i w Wiedniu — powiada *Deutsches Volksblatt* — a obowiązkiem najświętszym rządu jest wytępić oszustwo na giełdach zbożowych, wytępić tego raka ekonomicznego, który się tuczy raz kosztem konsumentów, to znowu kosztem producentów, a zawsze kosztem ogółu. Panowie giełdziarze nieraz zachwalali rozwój obrotów na wiedeńskiej giełdzie zbożowej w transakcyach terminowych in blanco jako dowód rozwoju handlu zbożowego — oto teraz widzimy, jakie są korzyści tego rozwoju.

Dopóki będzie istniał handel terminowy in blanco, dopóty giełda będzie notowała jak najniższe ceny na zboże w czasie, gdy mały czy wielki rolnik zwozi zboże na targ, aby ze sprzedaży swoich płodów mógł wyżyć, dopóty będzie zawsze w jesieni cena zboża taką, że nie pokryje nawet kosztów produkcyi.

Natomiast na przednowku zawsze będą szły ceny zboża w górę, bo wówczas handlarz nie ma konkurenta i może konsumentowi wprost zabójcze ceny dyktować. Jeżeli dzisiejsze stosunki nadal trwać będą, nie będą nigdy biedacy mieli taniego chleba ani rolnicy należytej zapłaty za swój produkt. Jeżeli tej prawdy nie zrozumie parlament ani rząd to całej ludności grozi chroniczny głód, na który ją skazują spekulanci. Wobec faktów jasnych i dowiedzionych śmieszne są wymówki, że do reformy giełdy potrzeba jeszcze studyów. Handel terminowy zbożem in blanco już dawno jest uznany za najgorsze zło społeczne, jak zaś nie potrzeba ankiet do stwierdzenia, że kradzież kieszonkowa jest zbrodnią i musi się ścigać złodzieja — tak też nie potrzeba ankiet na to, aby zrozumieć, że handel terminowy zbożem in blanco jest gorszym od kradzieży, rabunku lub lichwy, gdyż skutki jego odbijają się nie na jednostkach lecz na dobrobycie ogólnym.

Gubi on nietylko gospodarstwa wiejskie, przemysł młynarki i rzetelny handel zbożowy, lecz nie waha się też w czasie sposobnym wzbogacać się kosztem jak najszerszego ogółu konsumentów, kosztem warstw zamożnych a przedewszystkiem masy biedaków, żyjących z pracy rąk własnych.

Niema tedy potrzeby żadnych dalszych ankiet ani studyów, lecz należy stanowczo i jak najrychlej wykonać rezolucyę Hohenbluma, uchwaloną przez wiedeńskie towarzystwa gospodarcze, przez wszystkie prawie towarzystwa rolnicze w Austryi, przez stowarzyszenia młynarzy, a nawet przez węgierski krajowy związek rolniczy.

Rezolucya ta brzmi:

1) Handel terminowy zbożem *in blanco* jakoteż na nim oparta gra na różnicę kursów, winne być zakazane.

2) Ustawa winna podać dokładną różnicę, między właściwym handlem terminowym tj. sprzedażą zboża z warunkiem późniejszej jego dostawy a handlem terminowym zbożem in blanco, a za ten drugi ma być uważaną każda transakcya zawarta na podstawie dotychczasowych zwyczajów bez dostarczenia próbki i bez dostarczenia dowodu, że sprzedający zboże istotnie ma je w swojem posiadaniu.

3) Należy zaprowadzić kontrolę nad handlem zbożowym, a to w ten sposób, aby każda tranzakcya koniecznie musiała być podana do wiadomości zarządu giełdowego i aby zarząd giełdy miał prawo badać u sprzedającego dowody, iż istotnie jest właścicielem sprzedanego zboża.

4) Winien być wydany zakaz zawierania tranzakcyi na zasadzie samych tylko zwyczajów giełdowych i na zasadzie najogólniejszego oznaczenia typu sprzedanego zboża, a natomiast ma być zaprowadzona sprzedaż wedle jak najrozmaitszych typów zboża z podaniem jego jakości, wagi i pochodzenia, a to na to, aby i ci, co nie chodzą na giełdę, mogli z ogłoszeń giełdowych dowiedzieć się dokładnie, jakie ceny rzeczywiście płacono na targu za rozmaite gatunki zboża.

5) Do zarządu giełdy winna wchodzić pewna liczba rolników mianowanych przez rząd na to stanowisko.

6) Najmniejsza ilość zboża pozbywanego na giełdzie ma być ustanowioną na 50 cetnarów metrycznych a to dlatego, aby uczynić giełdę dostępną także dla średniej i małej własności.

Rezolucya ta — kończy *Deutsches Volksblatt* daje rządowi pewną dyrektywę, jak reorganizacya giełdy płodów rolniczych powinna być przeprowadzoną, że zaś gospodarze wiejscy i właściciele młynów są powołani mieć decydujący głos tam, gdzie sprzedają swój produkt, to się samo przez się rozumie.

Z Grzymałowa piszą nam: Jakkolwiek cenę pszenicy 13 złr. 50 ct. loco Podwołoczyska za cetnar metryczny oclonej już, uważać można za wysoką, to przecież 16 lat wstecz, płacono również mniej więcej taką samą cenę, zatem nie powinno to takiej krzyczącej wywołać biedy w kraju, zwłaszcza, że reszta wszystkich innych gatunków zboża, jest niemal tak nizka, jak w zwykłych latach. Po pszenicy najważniejszym środkiem pożywienia jest żyto, a to kosztuje obecnie po takiem kolosalnem podrożeniu zaledwie 9 złr. za 100 kilo netto, loco Tarnopol, Podwołoczyska lub Grzymałów, jęczmień 7 złr., owies 8 złr., a kukurudza jest w bieżącym roku tak tanią, jak dawno nie była, bo kosztuje zaledwie 5 złr. 85 ct. oclona loco Podwołoczyska, więc o ogólnej drożyźnie, we właściwem tego słowa znaczeniu mowy być nie może.

Uwzględnić następnie należy i to, że mamy jeszcze w tutejszej okolicy około 500 wagonów ziemniaków, na które odbiorców nawet po 2 złr. za gatunki przednie stołowe trudno znaleść dzisiaj. Wobec tego, jakże uwierzyć w drożyznę, zwłaszcza że po zniżeniu frachtów kolejowych ziemniaki n. p. kosztują obecnie loco Kraków po 2 złr. 50 ct., a Rada powiatowa w Myślenicach, mająca 3 mile od najbliższej stacyi kolejowej, sprzedaje ziemniaki odemnie sprowadzone po 3 złr. za 100 kilo netto loco Myślenice.

Ponadto wszystko na groch lub fasolę po 7 złr. 50 ct. trudno znaleźć dzisiaj odbiorców, jakkolwiek za gatunki te nawet w jesieni roku zeszłego można było 8 zł. uzyskać, więc pytam się, gdzie leży powód drożyzny? a jeżeli ludzie biedni nie mają pieniędzy na kupno pszenicy, to niech żyją żytem, kukurudzą, grochem, fasolą lub ziemniakami, a wtedy i pszenica potanieć musi, jak jej mniej konsumować się będzie.

Jestem kupcem zbożowym z zawodu i znam te stosunki, a jak wieści niosą, to w Rosyi jest taka masa kukurudzy, że na zwykłe potrzeby całej Europie wystarczyć może—a nie było dotąd dowozów, bo wiosna była słotna, i młócić nie było można, a że tam i murowanek nie ma żadnych, zatem i dowozy do stacyj kolejowych były minimalne, ale jak obecnie pogoda posłuży, to Moskale zaleją całą Europę swoją kukurudzą i innemi zbożami, bo już od tygodnia po 150 do 200 wagonów przychodzi dziennie do Podwołoczysk, mimo tego że brak wagonów nie pozwala dowieść tej ilości zboża, jaka leży na odnośnych stacyach w Rosyi, specyalnie do wywozu dla Galicyi przeznaczona.

Obawiać się jednak należy, że proponowane zniesienie cła od zboża jako jeden więcej dowód wielkiego zapotrzebowania zboża, rozbudzi na nowo pożądliwość spekulacyi na zwyżkę cen, nawet i u samych producentów w Rosyi, bo pomyślą oni sobie, że jeżeli tam u nas w Austryi taka jest potrzeba zboża, że rząd aż cło znieść musiał, natenczas i oni żądania swoje podwoją, obawiając się żeby i im w kraju zboża nie zabrakło i w ten sposób bardzo łatwo ulga ta w cenach zboża nie w kieszeni konsumentów, ale w kieszeni spekulantów ugrzęźnie.

Wprawdzie od pszenicy i żyta cło jest tak wysokie, że potrzeba będzie koniecznie trochę więcej zabiegów, aby go w całości przez zwyżkę cen pochłonąć można było, bo wynosi 1 zł. 70 ct. od 100 kg. ale i to jest również możliwem, bo przed paru dopiero dniami, w jednym jedynym dniu podrożała pszenica w Nowym Yorku o przeszło 2 zł na 100 kg..

Cło zaś od kukurudzy wynoszące 60 ct. na 100 kg. jednego dnia pochłonięte zostanie przez spekulantów, bo 28 kwietnia br. o tyle prawie od razu podrożała kukurudza na giełdzie w Podwołoczyskach, a po otrzymaniu wiadomości o bitwie pod Manillą zmniejszenie się widoków przewleczenia wojny, spowodowało, że w tych samych Podwołoczyskach już w dniu 3 maja br. spadła cena kukurudzy o całe 60 ct. aby napowrót w dniu 6 maja br. znowu o 50 ct. podrożeć.

Mylą się zatem ci grubo, którzy przez zniesienie cła spodziewają się w równej mierze obniżenia ceny zboża.

Franciszek Wątorski.

Listy z kraju.

Dukla 4 maja.

(Skrytobójcze morderstwo. — Samobójstwo komendanta posterunku żandarmeryi).

Wysyłając list mój z 19 kwietnia, w którym donosiłem o trzech niezwykłych, jak na spokojną podgórską mieścinę, wypadkach, zniknienia trupa dziecięcia z cmentarza, zagadkowego zniknięcia młodego izraelity Wigdora Gellera, i samobójstwa komendanta posterunku żandarmeryi F. Iwana; nieprzypuszczałem, że już w krótkim czasie, bo zaledwie po upływie dni kilku, zaniepokojonym tymi wypadkami mieszkańcom Dukli, dostarczony zostanie szerszy temat, do dyskusyi i że pierwsze dwa wypadki, wyjaśnione odkryciami, przybiorą znamiona zbrodni dzieciobójstwa i skrytobójczego morderstwa.

W piątek 22 kwietnia o godzinie 10 rano wydobyto z głównej studni miejskiej trupa, zaginionego w tajemniczy sposób W. Gellera — a w poniedziałek 25 bm. w południe, włościanin z Teodorówki modlący się nad grobem, zauważył na tymże, jamę prawdopodobnie przez psa wygrzebaną a w niej koniec wieka trumienki; wiedząc zaś o bezowocnych poszukiwaniach za trupem usuniętego ze wskazanego przez grabarza miejsca, dziecięcia, wiedziony przeczuciem, dał znać o tem Wiktorowi Ilewiczowi, zastępcy komendanta żandarmeryi, który zarządziwszy natychmiast całkowite odkrycie grobu, znalazł w niewielkiem zagłębieniu trumienkę, a w niej zwłoki zaginionego dziecięcia. Po sprawdzeniu tożsamości trumienki w której zwłoki dziecka złożono i do pogrzebania grabarzowi oddano, zwołana przez sędziego, prowadzącego śledztwo komisya lekarska dokonała sekcyi dziecka i orzekła, że na noworodku, który na świat żywym przyszedł, dokonano zbrodni zabójstwa przez uduszenie. Matkę, domniemywaną sprawczynię dzieciobójstwa, cieszącą się dotychczas wolnością i używającą takowej pełną piersią — uwięziono natychmiast.

Ze znalezieniem zwłok Gellera, rzecz miała się następująco: Kiedy o północy w dniu 12 i 13 marca — parę dni przed asenterunkiem — tenże nieopowiedziawszy się domownikom dokąd wychodzi, wydalił się z domu i więcej już nie wrócił — zaniepokojona tym wypadkiem rodzina, niemogąc na razie zrozumieć przyczyny jego zniknięcia, rozpoczęła na własną rękę poszukiwania. Rozesławszy na wszystkie strony do znajomych i krewnych na Węgrzech i w Ameryce listy, czyniła dochodzenia na miejscu, rozpytując się, czy kto nie widział młodego Wigdora w tym czasie na mieście. Jedno stwierdzono tylko, że w parę minut po wyjściu z domu, tenże kupiwszy papierosa w restauracyi Lichtmana, wstąpił na chwilę do sklepiku Katzowej. Faktem jest stwierdzonym, że rozsiewane po mieście wieści o zaginionym, bądź to że schował się w klasztorze w Nowym Sączu w zamiarze przejścia na wiarę chrześcijańską, bądź że uciekł z Rusinką, w której się kochał — lub że przed asenterunkiem uciekł do Ameryki — wszystkie te wiadomości puszczała rodzina Lichtigów ustnie i listami w doniesieniach do żandarmeryi. Kiedy od krewnych i znajomych nadeszły odpowiedzi, że poszukiwanego nikt nie widział i żadnej o nim nie mają wiadomości, wtedy dopiero zrozpaczony ojciec postanowił zgłosić doniesienie do sądu i takowe w dniu 4 kwietnia wniesionem zostało. Sędzia śledczy p. Karol Nowak, tego samego dnia odstąpił to doniesienie posterunkowi żandarmeryi na ręce komendanta Iwana, z wyraźnem poleceniem bezzwłocznego przeszukania domu piwnic i studni w realności Lichtigów, na których głos publiczny, jako jedynych sprawców zbrodni — wskazywał.

Dla niewyjaśnionych dotychczas powodów, komendant posterunku żandarmeryi Iwan, traktował poruczone zadanie z uderzającą obojętnością, nie przeprowadził wymaganej w danym wypadku ścisłej rewizyi wskazanych miejsc, zadawalając się pobieżną lustracyą mieszkania Lichtigów. Napierany przez sędziego o energiczniejsze postępowanie, uprosił sobie zwłokę do złożenia relacyi na dzień 12 kwietnia, dnia, w którym o godzinie 12 w południe życie sobie odebrał. Denat w jednym tylko kierunku spełnił żądanie sędziego: wysłał udzielone mu przez sędziego doniesienie do posterunku żandarmeryi w Nowym Sączu, aby tam u OO Jezuitów poczyniono dochodzenia, czy w ich klasztorze zaginiony Geller się nie przechowuje. Dnia 17 kwietnia otrzymał posterunek Dukielski odpowiedź z Nowego Sącza, że poszukiwanego tam nie ma i nigdy nie było.

Zaraz po samobójstwie Iwana wezwał do siebie sędzia p. Nowak tymczasowo zastępcę komendanta żandarmeryi Wiktora Ilewicza i polecił mu jak najsurowiej, na podstawie już drogą pośrednią otrzymanych wskazówek rozszerzyć lokalne poszukiwania a po nadejściu relacyi z Nowego Sącza, kiedy nagromadzone poszlaki coraz silniej wskazywały rodzinę Lichtigów, jako tych, którzy w sprawie zniknięcia Gellera umaczali ręce — nakazał przyaresztować starego Lichtiga i córkę jego Chanę Steppel, rozwódkę, znaną w mieście denuncyatorkę, kobietę złą i mściwą, zdolną do wszelkich nieuczciwości.

W dniu 21 kwietnia rozpoczęto poszukiwania od wyczerpywania największej i najgłębszej studni w mieście przy głównej ulicy tuż obok kościoła farnego się znajdującej, w której już raz przed laty kilkunastu, odszukano trupa zamordowanego fornala dworskiego. Zarządzenie to okazało się wskazanem, bo już dnia następnego tj. 22 kwietnia wydobyto z niej zwłoki nieszczęśliwego młodzieńca.

Dokonana sekcya zwłok wykazała, że młody Geller pozbawiony został życia dwukrotnem uderzeniem twardem narzędziem w prawą skroń zadanem — a w dodatku, co o bestyalizmie morderców daje pojęcie, uduszony został. Odszukanie trupa i dalsze poszlaki, o których ze względu na toczące się śledztwo pisać nie mogę, spowodowały sędziego do zarządzenia dalszych aresztowań — i dziś pod kluczem znajduje się cała rodzina Lichtigów, z bliskimi krewnymi dwoma Ungerami, stara sługa chrześcijanka i przyjaciel tychże Porcelan — razem ośm osób.

Dalsze śledztwo karne może wykryje także pewną łączność tego skrytobójczego morderstwa ze samobójstwem komendanta posterunku Iwana. Wiele danych przemawia za tem, że denat z rozmysłem prowadził dochodzenia w tej sprawie bardzo opieszale.

To ja.

Fejleton krakowski.

Kraków d. 9 maja.

(Planty i ich czary. — Niedołęstwo poczty. — Przygoda prawdziwa z cukiernikiem, — któryby inną godność powinien piastować. — Odczyt Józefa Kotarbińskiego o Bolesławie Prusie. — Benefis Kaźmierza Kamińskiego. — Ciągle „Tamten" Zapolskiej. — Nasza lwowska opera i zakusy artystów. — Nieanegdeta o melomanach operowych)

Przepiękne płuco grodu podwawelskiego z niczem nieporównane planty w pełnym majowym rozkwicie! Ten kilkadziesiąt metrów szeroki a ponoś trzy kilometry długi zadrzewiony a cudownie utrzymany pas plantacyj, okalający starożytny rynek wraz z jego bocznemi uliczkami — jest największą ozdobą Krakowa, jaką nie wiele a może żadne w tej mierze z miast pochlubić się nie może. Obecnie w pełni wiośnianej zieloności, wśród rozkosznego stanu aury i temperatury przy wielkim ruchu mieszkańców i mieszkanek Krakowa, żądnych nie tyle może wonnego ozonu, ile... popisu wiosennych tualet — planty są obecnie czarowne. Do charakterystyki chwili, w której cały Kraków przenosi się z linii A—B na planty dodać należy, iż do życia na nich przyczyniają się znacznie liczne mleczarnie, cukiernie, kawiarnie, kioski z chłodnikami itp. zakładziki. Ten ostatni szczegół nadaje miastu pewną odrębną cechę w w stosunku np. do Lwowa, zbliżającą Kraków pobieństwem do większych miast... zachodu.

A jednak jak mu do tego daleko! Tu, proszę państwa może się wydarzyć każdemu taki wypadek, jaki mnie np. spotkał. Wchodzę do cukierni pierwszorzędnej, położonej przy ulicy pryncypalnej (linia A—B) i rozbierając się z palta proszę istotę stojącą za bufetem o czarną kawę. Istota ta reprezentująca firmę, bo nie wiem czy to był właściciel cukierni czy też jego zastępca, z całą flegmą pozwala mi zdjąć okrycie i dopiero po chwili wyprawia zamorusanego chłopaka, który przemawia do mnie następującemi słowy:

— U nas, proszę pana, nie ma kawy tylko herbata i czekolada.

Nie mając ochoty na pierwszą a nie czując się na siłach połknięcia czekolady po obiedzie, rzecz prosta, opuściłem sympatyczny lokal..

Wydaje się to prawdopodobnie czytelnikowi niewiarogodnem a jednak epizod powyższy jest tak prawdziwym jak np. fakt, iż poczta tutejsza przez listonoszów rozdziela listy i dzienniki nadeszłe z Warszawy o godzinie dziewiątej minut 45 z rana, dopiero o piątej po południu, a na dalszych ulicach i później. Nie wspominając o tem, iż zarząd pocztowy za doręczanie dzienników każe sobie płacić pół centa od egzemplarza, zauważam, że oburzającą jest flegma, dozwalająca, aby przesyłki pocztowe 7 do 8 godzin zalegały na poczcie zanim się dostaną do rąk adresata.

Józef Kotarbiński, wytworny estetyk, sumienny krytyk z artysta, na którego zapowiedzianego w b. m. benefisu w „Kranie" cieszą się bywalcy teatralni, wygłosił ubiegłej niedzieli na dochód kursów kobiecych imienia Adryana Baranieckiego odczyt o znakomitym literacie warszawskim Bolesławie Prusie. Piękna sala radziecka reprezentacyi miejskiej zapełniła się wyborową publicznością, złożoną w przeważnej części z płci słusznie zwanej piękną. Autor tak cenionej książki p. t. „Niezdrowa miłość", z której wyjątkami *Gazeta Narodowa* zapoznała w roku ubiegłym swych czytelników, w barwnej prelekcyi przedstawił słuchaczom dzieje młodości najpopularniejszego dziś po Sienkiewiczu pisarza polskiego, dając następnie charakterystykę jego działalności literackiej i obywatelskiej, oraz krytyczny przegląd jego dzieł. Wykwintny kronikarz warszawski, autor poezyj pełnych uczucia a nadto odznaczających się humorem, oraz twórca znakomitych powieści obyczajowych jak „Lalka" i „Emancypantki" i najwspanialszego, zdaniem mojem dzieła powieściowego „Faraon" stał się w plastycznem przedstawieniu Kotarbińskiego jeszcze więcej zrozumiałym dla tutejszych czytelników. To też za zasługę poczytać należy szanownemu prelegentowi, iż zaznajomił zajmujących się literaturą, z tak wybitną w literaturze i społeczeństwie warszawskiem osobistością, jaką jest Bolesław Prus.

W dalszym ciągu benefisów, jakimi dyrekcya darzy zasłużonych artystów, odbyło się przedstawienie p. Kazimierza Kamińskiego, który znakomicie odegrał rolę Jusowa w komedyi Ostrowskiego „Intratna posada". Teatr był wyprzedany pomimo, iż rzecz tę grano po raz piętnasty, w czem nowy dowód, jak publiczność krakowska ceni swoich ulubieńców scenicznych. „Kamyczkowi" (tak zwą artystę koledzy) wręczono dwa olbrzymie wieńce laurowe, oraz ozdobny portfeil z bardzo dla każdego przyjemną zawartością.. papierosów wartościowych. Wyszczególnienie to i uznanie słusznie się należało doskonałemu temu artyście, niezrównanemu zwłaszcza w kreacyach postaci z życia rosyjskiego, o czem przekonacie się, gdy teatr krakowski zjedzie niebawem do Lwowa i przedstawi wam „Tamtego" Gabryeli Zapolskiej, który tu w dalszym ciągu stale zapełnia amfiteatr. Już to przyznać trzeba, iż znakomita ta autorka dzięki niepospolitemu talentowi, nazwiskiem swem wypisanem pod tytułem sztuki przyciąga widzów, jest więc prawdziwą t. z. *graett attraction*...

Od tygodnia mamy tu operę lwowską. Dowodem powodzenia wielkiego jest fakt, iż teatr na każdem przedstawieniu jest wyprzedany, pomimo, iż ceny biletów podwyższono podwójnie na opery wielkie, a o połowę na lżejsze. Publiczność narzeka na wysokie ceny, ale do teatru chodzi, płacąc po czternaście i dziesięć guldenów za lożę a odpowiednio za inne miejsca. Dotychczas wystawiono „Tannhaüsera", „Lohengrina", „Dalibora", „Halkę", „Pajaców", „Córkę pułku", „Świerszczyka za piecem", przechrzczonego tu na „Dyablika małżeńskiego" i najnudniejszą ze znanych mi oper „Trąba za z Säckingen". Prasa ogólnie chwali wykonawców, orkiestrę i reżyseryę, a publiczność wyraża zadowolenie oklaskami i kwiatami, które wręczono p. Arklowej i Bohussówney.

W pierwszej podziwiamy tu talent, głos i intelingentne z miarą artystyczną i odczuciem świetne tworzenie takich postaci operowych jak Elżbiety, Elzy lub Milady, w drugiej wdzięk i sympatyę przy znanych zdolnościach o ile nie jest zmuszona sytuacyą spiewać takich partyi jak Wenus w „Tannhäuserze". Znakomitemu jak zawsze Floryańskiemu wręczono olbrzymi wieniec laurowy na przedstawieniu „Dalibora„; był to dar od „pobratymców"... Powodzeniem też i uznaniem cieszą się i inni artyści jak niezrównana zawsze doskonała i nieoceniona Kasprowiczowa, przepyszny Bogucki, wyrabiający się i wielkie postępy czyniący Malawski, poprawny Paszkowski i wzorowi Górski i Jeromin. Ci dwaj ostatni wyrobili sobie i tu, jak we Lwowie markę niezbędnych w naszej operze.

Tak tedy wszyscy zadowoleni z opery a sądzę, że także i ruchliwy a energiczny dyrektor Heller, któremu szczerze życzyć należy, aby się... s t a g i o n e warszawska powiodła.

Zadowolenie też widziałem na twarzach nawet takich melomanów (?), dla których libretto stanowi najważniejszy szczegół w operze. Na przedstawieniu „Halki" mojemi własnemi oczami dostrzegłem w loży pierwszego piętra siedzącą parę (on około lat 45, ona 40), która namiętnie z srogą zawziętością zaopatrzona w dwie książeczki studyowała libretto. W pierwszej chwili ogarnęło mnie oburzenie a serce przepełniło się litością nad biednym choć tak wielkim Moniuszką, następnie jednak ochłonąłem i szepnąłem do siebie:

— Mój Boże! jacy oni szczęśliwi!

Kaźmierz ze Lwowa.

KRONIKA.

Lwów dnia 9. maja.

Zapiski osobiste. Na posłuchaniu przyjął cesarz ministra dla Galicyi p. Adama Jędrzejowicza.

Radca dworu prof. Neusser, bawił w niedzielę wezwany do chorego na konsylium.

Prof. dr. Emil Dunikowski, powrócił z Włoch, gdzie badał tereny naftowe, do Lwowa.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły dla pogorzelców Tyśmienicy, zapomogi w kwocie 2000 zł.

Mianowania. Inspektorowie podatkowi Jerzy Jaworski, Juljusz Fiszer, Włodzimierz Szankowski i Paweł Dziopiński zostali zamianowani starszymi inspektorami.

Minister skarbu zamianował sekretarza skarbowego Walentego Hischtina radcą skarbowym, a starszego inspektora podatkowego Adolfa Józefa Franka sekretarzem skarbowym w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej.

Namiestnika hr. Pinińskiego przyjmował cesarz w niedzielę w południe na audyencyi.

Lud lwowski na kopcu Unii Lubelskiej obchodził pamiątkę konstytucyi 3 Maja O godzinie 3 wystrzały moździerzowe dały znać, że zaczyna się „zabawa ludowa" na stoku kopca Unii Lubelskiej. O godz. 4 spadł chwilowy deszcz. Szkoda. Zabawa nie wypadła wskutek tego tak, jak się spodziewano. Tłumnie zebrana publiczność, przeważnie młodzież robotnicza z „Gwiazdy" i „Skały", rozpierzchła się do domów. Zostali tylko ci, którzy mieli parasole, lub nie mieli nowych wiosennych ubrań, lub kapeluszy.

Gdy deszcz ustał prowizoryczny bufet na stoku kopca do tego stopnia rozochocił pozostałych, że nawet tańczono przy dźwiękach muzyki „Harmonii". Tańczono z werwą, choć bez rękawiczek.

Z nastaniem zmroku zapalono stosy drzewa na szczycie kopca. Łączka na stoku opustoszała. Na szczycie zabrzmiały pieśni patryotyczne. Łuna płonących stosów oświetlała gromadkę śpiewających i sztandar z barwach narodowych, zatknięty na wierzchołku kopca. Wiatr wiosenny niósł w dal iskry z ognisk i pieśń: Z dymem pożarów.

Samobójstwo. Wczoraj późnym wieczorem z drugiego piętra domu l. 24 na ul. Czarnieckiego rzuciła się na bruk podwórzowy pani H. z Ł. C. żona jednego z wyższych urzędników magistratu lwowskiego. Przyczyna rozpaczliwego postępku nieznana. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Socyaliści lwowscy na wczorajszem zgromadzeniu w pasażu Hausmanowskim pod przewodnictwem p. Kozakiewicza uchwalili rezolucyę, sprzeciwiającą się stanowczo wszelkiej ugodzie Austryi z Węgrami i drugą wzywającą rząd, aby ułatwił giełdowiczom spekulacye i zniósł cło od zboża przynajmniej na czas jakiś.

Rzemieślnicza „Gwiazda" lwowska obchodziła wczoraj podwójną uroczystość. Zrana po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów zebrali się członkowie towarzystwa w wielkiej sali „Gwiazdy" i tam po przemowie prezesa i pierwszego jej z przed 30 laty sekretarza p. Romanowicza zasiedli do wspólnego śniadania. Obchód ten urządzony był na pamiątkę 30-lecia, które „Gwiazda" właśnie wczoraj skończyła. O 3 popołudniu wyruszyli wszyscy ze sztandarem na kopiec „Unii Lubelskiej" a wieczorem po raz wtóry zebrali się w sali „Gwiazdy", aby wysłuchać produkcyi artystycznych na wieczorku, urządzonym dla uczczenia 107 rocznicy nadania konstytucyi narodowej. Liczna publiczność wysłuchała i oklaskami nagrodziła śpiew chóru „Gwiazdy", odczyt dra Dwernickiego, deklamacyę p. Woleńskiego, śpiew p. Tarnawskiego, deklamacyę panny Hałacińskiej, grę p. Podlachy na fortepianie i przemowę wstępną, z polotem wygłoszoną przez p. Lecha.

„Jedność" i „Przyjaźń" katolickie stowarzyszenia robotnicze urządziły wczoraj dla swoich członków uroczysty obchód 107 rocznicy Konstytucyi 3 Maja. W przepełnionej sali stowarzyszenia zgromadziło się około 500 osób, a nastrój był w całem tego słowa znaczenia uroczystym i poważnym. Obchód zagaił p. Przygodzki, który w dłuższej przemowie wyjaśnił cel Konstytucyi i jej dzieje, wzywając, by całe społeczeństwo starało się wprowadzić w czyn wspaniałe zasady twórców Konstytucyi, by zbratało się z klasą robotniczą i starało się pomódz uciśnionym w miarę sił i możności. Nastąpiły dalsze punkty programu, między innemi wyborne deklamacye robotników pp. Kuźmińskiego i Stehlika. Punktem kulminacyjnym obchodu był spiew solowy terminatora Mielnika, któremu towarzyszył chór terminatorów pod wodzą p. Domiszewskiego, niestrudzonego, choć cichego pracownika dla sprawy robotniczej. Po doskonałej grze na skrzypcach pp. Sicińskiego i Pychatego podniosłą była chwila, gdy przy dźwiękach kapeli własnej „Jeszcze Polska nie zginęła", odsłonięto kurtynę, a zebranym przedstawił się obraz z żywych osób „Obrona sztandaru". Spiew naszego narodowego hymnu nucony przez setki robotników polskich, był chyba niezbitym dowodem, że „Jeszcze nie zginęła".

W południe zaś udała się do p. prezydanta dra Małachowskiego deputacya towarzystwa „Jedności" złożona z robotników magistrackich i wniosła na jego ręce memoryał zawierający postulaty jak najmożliwszej i najszybszej stabilizacyi oraz zapobieżenia nadużyciom jakich doznają ze strony organów nadzorujących.

Lwowska kasa chorych. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu lwowskiej kasy chorych do nowego wydziału nadzorczego z grona pracowników wybrano na członków pp.: Ign. Nikorowicza, Ad. Walewskiego, S. Bobelaka, Z. Kitaja, J. Popiela, M. Boritza, G. Steigelfesta i Dr. J. Wielochowskiego a z grona pracodawców Dr. Ed. Lelena, W. Hodaka, J. Zgórskiego i M. Flecka — na zastępców zaś z grona pracowników Aug. Guethera, W. Rożyczkę, M. Szydłowskiego i S. Binduchowskiego. Do sądu polubownego wybrano pp.: P. Litwina i L. Loewenherza, do zarządu wreszcie p. F. Wysockiego.

Memoryał w sprawie robotników magistrackich, a zwłaszcza tych, którzy najmowani do roboty nocnej niekiedy zaledwie dwadzieścia kilka lub trzydzieści centów za to zarabiają wniosła wczoraj do prezydenta Lwowa Dra Małachowskiego, deputacya socyalnych demokratów. Prezydent przyrzekł zbadać wyliczone w memoryale żale robotników.

† Ryszard Ruszkowski, artysta sceny Skarbkowskiej umarł we Lwowie ostatniej nocy na suchoty, przeżywszy lat 43. W karyerze aktorskiej przeszedł od ról lekkich amantów, który to dział miał sobie przydzielony w początkach, do ról charakterystycznych i komicznych, w których stanął obok Fiszera i Feldmana na naszej scenie. Odznaczał się na scenie zawsze wielką pomysłowością, tem, że inteligentnie obejmował całość roli i swobodę w jej interpretacyi. Z większych postaci, które kreował w ostatnich czasach wielkiem powodzeniem cieszyły się: Svengalego w „Trilby" i „Crampona" w dramacie Hauptmana. Ryszard Ruszkowski był też ni poślednim autorem dramatycznym. Zrazu występował jako wspólnik Adolfa Abrahamowicza, później sam się próbował w takich utworach jak „Wesele Fonsia" lub „Jadzia wdową", „Bonne prezesem", „Teść". Utwory jego zalecały się zawsze sporą dozą humoru i efektowną robotą sceniczną, co mu zapewniło dłuższe życie na scenie. W życiu prywatnem cieszył się ś. p. Ruszkowski wielką popularnością dzięki przymiotom duszy, wesołości i dowcipowi. Ruszkowski cierpiał oddawna na piersi, ale dopiero od dwóch miesięcy po powrocie z Włoch silniej zapadł na zdrowiu tak, że już się nie podniósł z łoża boleści. Pozostawił wdowę, córkę ś. p. Zboińskiego i kilkoletniego syna.

Za defraudacyę w banku hipotecznym tarnopolskim skazał sąd tarnopolski Tadeusza Gedroycia na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Sanocki pułk piechoty austryackiej, noszący numer 45 i imię księcia saskiego Fryderyka Augusta, a stojący obecnie załogą w twierdzy przemyskiej, obchodził w dniach 5, 6 i 7 bm. jubileusz bitwy pod Santa-Lucia. Dla uświetnienia obchodu zapowiedział przyjazd swój książę Fryderyk August, w ostatniej jednak chwili z powodu nagłej niedyspozycyi żony nie przybył, o czem telegraficznie pułk zawiadomił. Zamiast księcia Fryderyka przybyła deputacya 5 pułku piechoty saskiej, składająca się z pułkownika Spaltenholza, majora barona Zedlitza, kapitana Heinicka i porucznika Oesera. Dnia 5 bm. zwiedzali wojskowi sascy koszary 45 pułku, a wieczorem na ich cześć urządził pułk capstrzyk z muzyką i pochód z pochodniami. Następnie odbyło się koleżeńskie zebranie w restauracyi kolejowej. W dniu 6 bm. po mszy polowej pułk przeciągnął przed obcymi oficerami w defiladzie. Po przeglądzie śniadano, żołnierze zaś na podwórcu koszar głównych mieli dla siebie zastawione stoły, gdzie ucztowali Wieczorem odbyło się wielkie zebranie towarzyskie w kasynie oficerskiem.

We wszystkich uroczystościach brał żywy udział arcyksiąże Leopold Ferdynand, szwagier księcia saskiego. W piątek w południe przybył niespodziewanie pospiesznym pociągiem adjutant przyboczny księcia Fryderyka Augusta v. Heigendorf i wręczył ordery, czyli odznaki honorowe, które otrzymał pułkownik sanockiego pułku Alfons v. Rabenhorst-Dragoni, kapitan 1 kl. Edward Pelz, kapitan Daniel Kolak, kapitan 5 batalionu strzelców (morawsko-szląskiego) Artur Teply, obecnie ochmistrz dworu arcyksięcia Leopolda Ferdynanda, wachmistrz Władysław Ścigalski i Józef Gottwald. Niemniej uczestniczyło w obchodzie 3 delegatów 10 batalionu strzelców, a to podpułkownik Bonelli, kapitan Huegelsberger i porucznik Schulz, który to batalion w pamiętnej bitwie współdziałał z 45 pułkiem i z nim podzielił się wawrzynami zwycięstwa O godzinie 1 w nocy odjechali sasi, którzy po drodze zwiedzą pamiątki krakowskie i Wieliczkę. Bitwę pod Santa Lucia otoczyli Austryacy z Włochami 50 lat tomu i tam to się pułk sanocki wielce odznaczył.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Stefana Meysy Rosochackiego, właściciela dóbr z Rudnik na prezesa, a dra Mikołaja Krzysztofowicza, właściciela dóbr z Załucza, na zastępcę prezesa rady powiatowej śniatyńskiej — a dalej wybór ks. Edwarda Janickiego, proboszcza z Jedlic, na zastępcę prezesa rady powiatowej krośnieńskiej.

Niezwykła katastrofa. W czwartek ubiegłego tygodnia, jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska* wydarzyła się w Czerniowcach następująca pierwsza w Austryi tego rodzaju katastrofa:

Przed godziną piątą po południu wóz tramwajowy nr. 3 zdążał z rynku czerniowieckiego do głównego dworca kolejowego. Kiedy wyjeżdżał ze stacyi, obok kościoła r. k. znajdowało się wewnątrz osób czternaście, a na platformie z tyłu wozu stał piętnasty pasażer. Tuż za kościołem rozpoczyna się łagodny spad, który zwiększa się stopniowo aż do końca ulicy Głównej, tam zaś dwoma o bardzo małej rozwartości łukami skręcają nagle szyny w ulicę kolejową, nadzwyczaj spadzistą. Wóz nr. 3 już za kościołem począł poruszać się bardzo szybko, a w parę sekund później znalazł się w pędzie gwałtownym. Pasażerowie chwilowo nie zauważyli tego, ocknął ich dopiero sygnał dzwonka. Konduktor jedną ręką usiłował poruszyć hamulce (zwykły i elektryczny) drugą zaś dzwonił gwałtownie, ostrzegając przechodniów. Okazało się, że zwykły hamulec przestał funkcyonować, elektryczny zaś był nie do użycia, albowiem pręt żelazny na dachu wagonu łączący wóz z przewodem elektrycznym, wyskoczył z drutu i prąd był przerwany. Tramwaje elektryczne w Czerniowcach nie posiadają na dachu wideł podobnych jak we Lwowie, lecz pręt kończy się u góry zagłębionem kółkiem którego rowek toczy się pod elektrycznym drutem. Stąd też pręt ów bardzo łatwo zeskakuje z drutu. Kiedy wóz w szalonym pędzie toczył się obok restauracyi Handla, przechodnie spostrzegli już niebezpieczeństwo i kilkadziesiąt osób puściło się w pogoń z okrzykami rozpaczy. Wagon dobiegł do końca ulicy Głównej, podskoczył na pierwszym łuku, strzałą wpadł na łuk drugi i tutaj nastąpiła katastrofa. Wóz wyrwał się z toru i pędził po stromej pochyłości ul. Kolejowej. Po drodze zaczepił o tylne koła powozu prywatnego, który zdążał w przeciwnym kierunku, powóz ten z dwiema paniami odrzucił w bok i natychmiast wpadł znowu na dwie fury chłopskie. Obalił je i uderzywszy o żelazny słup przewodów elektrycznych, przewrócił się z niezmiernym trzaskiem, Stało się to wszystko w czasie kilku sekund. Wiatr gwałtowny, jaki wiał tego dnia, okrył wóz obłokiem kurzu z niebrukowanej ulicy i dopiero, kiedy wagon upadł, można było dojrzeć sceny, jakie odgrywały się wewnątrz...

Jęki pasażerów zmięszały się z okrzykiem zgrozy przechodniów. Rzucono się na ratunek. Wagon padając rozmiażdżył kilkutygodniowe łoszę, które biegło za wspomnianym wyżej powozem prywatnym i upadł ku stronie ulicy tak, że przednią częścią dachu oparł się na tylnych kołach fury chłopskiej, którą był rozbił. Dla pasażerów było to prawdziwem szczęściem, nie runęli bowiem odrazu na ziemię, lecz padli na grube szyby bocznych okien. Szyby te naturalnie pękły i wyrzuciły jadących pod przechylony wagon, skąd ich wydobyto, Jeden tylko pasażer stojący na tylnej platformie, wydostał się inaczej, kiedy bowiem wóz padając wstrząsnął się, wstrząśnienie to wyrzuciło stojącego w powietrze. Padł twarzą na ziemię o jakie dwa metry od wagonu i tu zemdlał. Wszyscy podróżni odnieśli skaleczenia zewnętrzne, chociaż niezbyt ciężkie. Przeważnie poraniły ich kawałki szyb, a to po twarzy, rękach i nogach.

Wdowa po lekarzu powiatowym, pani Kasprzycka, doznała poważniejszych obrażeń na nogach, chłopiec pewien z przedmieścia roszowskiego ma głowę skaleczoną dość ciężko, pasażer, który stał na platformie a jest nim p. L Tuczapski, zarządca galicyjskiego bazaru krajowego, zdartą ma skórę na łokciach i kolanach itd. Gorzej wyszli inni. Konduktor Teodor Pator uderzył sobą o żelazny słup uliczny i pokaleczył się strasznie na głowie i całem ciele. Nie w tym stopniu, zawsze jednak ciężko skaleczonym jest bileter Jakób Ditmar. Nieprzytomnych i krwią zlanych odwieziono natychmiast do szpitala krajowego, gdzie przebywają dotychczas. Zdaje się, że nie doznali uszkodzeń wewnętrznych i lekarze nie tracą nadziei przywrócenia ich do zdrowia. Dalszemi ofiarami wypadku są dwie panie, które jechały powozem własnym. Tramwaj uderzył w tylne koła powozu, przyczem trącił młodszą z pań pannę Kornównę tak fatalnie, że w dwóch miejscach złamał jej rękę, kalecząc zarazem w głowę. Obie panie wypadły na ziemię. U pani Kornowej właścicielki Szubrańca skończyło się na zemdleniu, ciężko zaś pokaleczonej córce przywołani lekarze założyli bandaże i opatrzyli rany.

Dokoła obalonego wozu do późnej nocy gromadziły się tysiące ludzi. Fotografowie czynili zdjęcia, które oglądać można na wystawach sklepowych. O zmroku przybyła komisya sądowa i zabrała wadliwy hamulec jako *corpus delicti*. Wydobyto następnie zabite łoszę i wóz podniesiono, aby następnego dnia przetransportować go do remizy. Prezydent kraju polecił wstrzymać ruch tramwajów na całej linii na czas nieograniczony.

Pożar w Tyśmienicy o którym po krótce już donieśliśmy zniszczył 175 domostw, z których tylko 4 były asekurowane. Ogień powstać miał z tego powodu, że kobieta jakaś pragnąć krowę swą zabezpieczyć przed rzuceniem uroków, takową okadzała i tak przesąd ciemny wywołał tak wielką klęskę. Z palących się domów nic prawie nie uratowano, co tem większą czyni klęskę, gdyż ofiarą ognia padła część miasta, przez uboższą ludność zamieszkana. Na miejscu wypadku znajdowała się ochotnicza straż kolejowa ze Stanisławowa i dwie kompanie wojska, które zajęte były ratunkiem i ochroną niedopalonego mienia.

Wizytacya kanoniczna. Ks. biskup Weber przybywa z końcem maja na wizytacyę kanoniczną do dekanatu czerniowieckiego i będzie: 28 maja w Waszkowcach nad Czeremoszem 29 w Kocmaniu, 31 w Zastawnie, 1 czerwca w Sadagórze, gdzie następnego dnia dokona konsekracyi kościoła, 3 w Bojanach, od 4 do 9 w Czerniowcach (konsekracya wielkiego ołtarza i udział w uroczystości Bożego Ciała). 9 po południu w Storożyńcu, 11 w Althütte, 23 w Serecie, skąd 25 powróci do Lwowa. Między 11 a 13 objedzie niektóre parafie dekanatu suczawskiego, resztę zaś tego dekanatu dopiero w jesieni.

Użok czy Wołosate? W sprawie tej otrzymujemy następujące pismo: W nrze 126 *Gaz. Narod.* w artykule pod tytułem „Wołosate czy Użok" powołuje *Gaz. Nar.*, list mój i posła Osuchowskiego, nadając pismu naszemu mylną interpretacyę, jakobyśmy dlatego występywali za budową linii kolejowej „Użok", ponieważ linia „Wołosate" jest z korzyścią tylko dla żydów Rapaporta i Kohna.

Tej myśli w liście naszym nie było. W pierwszym rzędzie wyraziłem zdziwienie, że *Gaz. Narod.* występuje przeciw linii „Użok" albowiem Sejm krajowy uchwalił tę linię jako dla kraju korzystniejszą, popierać wzgl. rząd wezwać, aby tę linię (Użok) budował, a uchwały sejmu są dla mnie, jako delegata do Rady państwa ewangelią, od której odstąpić mi nie wolno.

I z drugiej strony stwierdzam, że linia „Użok" posuwająca się środkiem powiatu Turczańskiego, jedynego w Galicyi, który nie ma ani jednego kilometra drogi żelaznej — jest dla tego „powiatu" żywotną kwestyą — (bez względu na to czy właścicielami większych posiadłości są tam żydzi czy chrześcijanie) i że obowiązkiem moim jest interesa moich wyborców w tym względzie zastępować — ile że linia Wołosate „przeważnie" przesuwałaby się przez majątki pp. Rappaporta i Kohna; tam więc rozchodzi się o cały powiat a tu o partykularny „przeważnie" interes. *Juliusz Gisowski* poseł do Rady państwa.

Dr. Alfred Ebenhoch, poseł na sejm górno-austryjacki i do Rady państwa został zamianowany marszałkiem krajowym Austryi Górnej.

Pomnik Mickiewicza w Warszawie. W piątek odbyło się założenie kamienia węgielnego pod pomnik Mickiewicza na Krakowskiem Przedmieściu. Rzecz odbyła się w zupełnej cichości. Obecnym był tylko komitet budowy. Akt łacińsko polski, który umieszczono w kamieniu węgielnym, pisał H. Sienkiewicz.

Żydowskie wojsko. Sześćset żydowskich emigrantów z Rosyi, tworzących kolonię New-Jersey, założoną przez Hirscha zgłosiło się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą, aby im pozwolono udać się na Kubę jako legion ochotniczy. Mac Kinley nie zgodził się na utworzenie osobnego żydowskiego legionu, lecz zezwolił tym ochotnikom przystąpić do oddziału, który tworzą tu komisanci handlowi i bokserzy. Na to znowu nie zgodzili się żydzi.

Uroczystości florenckie. W d. 27 zm. skończyły się we Florencyi uroczystości, urządzane z powodu 500 rocznicy urodzin Pawła Toscanelli del Pozzo i Amerigo Vespucci, dwóch Florentczyków, z których pierwszy był istotnym inicyatorem odkrycia Nowego Świata przez uczone swe badania i przez wskazówki, udzielone Krzysztofowi Kolumbowi; drugi zaś nadał nowo odkrytemu lądowi stałemu nazwę od swego imienia, jako twórca map geograficznych, nakreślonych podczas czterech podróży za ocean. Florencya nadała uroczystościom świetność niezwykłą, jakby chciała podtrzymać tradycyę rywalizacyi naukowej i historycznej Kolumba i Amerigo Vespucci przez przewyższenie świetności obchodów, urządzanych przed sześciu laty przez Genewę w rocznicę Kolumba. Uroczystości owe zaczęły się w starym pałacu, gdzie mer Florencyi, margrabia Piotr Torrigiani, przemawiał, zamykając jednocześnie odbywający obrady kongres geograficzny. Ważniejszymi momentami uroczystości były: bal kostyumowy w starym pałacu, odsłonięcie pomnika Bettino Ricasoli i Ubaldino Peruzzi, żywe obrazy przedstawiały: Krzysztofa Kolumba, oddającego Toscanellemu list od syna; flotę hiszpańską u brzegów Nowego Świata; wjazd Wawrzyńca Wspaniałego do Florencyi; Toscanelli i misyonarze; rodzina Vespucci według świeżo odnalezionego fresku Ghirlandaja. Na uroczystości w d. 22 bm. przybyli oboje królestwo włoscy.

Paweł Bourget napisał nową powieść p. t. „Complications sentimentales".

Z izby sądowej. We wsi Zameczku w powiecie żółkiewskim żył młody ale zepsuty człowiek, Iwan Warchała. Nie lubiał pracy i z całych sił od niej stronił, a za to, jak się udało, kradł to tu i ówdzie, zresztą zarabiał na życie żebraniną. Pewnego dnia w lutym bieżącego roku zakradł się pod cudzą stodołę, a zoczywszy to z chaty trzy kobiety poczęły w niebogłosy krzyczeć i dalejże łapać żebraka złodzieja. Na ten krzyk nadbiegł zarobnik Łuć Kupicki, aby zobaczyć co się dzieje. Jakaż była jego radość, gdy ujrzał w matni Warchałę, tego nicponia wiejskiego, który i jemu, Kupickiemu, dawniej coś tam ukradł. Począł więc bić ręką i laską Warchałę, ale kobiety zaraz się za bitym wstawiły. Więc Kupicki zaciągnął go do siebie do domu i tam go jeszcze poczęstował kułakami i laską. Do tego bicia stawiony przed sądem Kupicki przyznaje się, ale co po tem się stało, tego nie wie. A właśnie nazajutrz po tych zdarzeniach znaleziono Warchałę w rowie, z twarzą przymarzniętą do ziemi, nieżywego. Miał trzy żebra złamane, rozmaite rany i stłuczenia, ale jak twierdzą lekarze, uszkodzenia te nie spowodowały śmierci. Nastąpiła ona dopiero wtedy, gdy Warchała runął do potoku i tam się udusił. Kupicki podejrzany o zbrodnię zabójstwa, dokonaną na Warchale stanął w poniedziałek przed lwowskim sądem przysięgłych. Wyrok zapadnie we wtorek.

Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie Helena Cossa, żona starszego radcy magistratu przeżywszy lat 48, zmarła nagle.

W Iwanikówce, w powiecie stanisławowskim, Romuald Niedzielski, właściciel Iwanikówki, członek rady powiatowej bohorodczańskiej.

Kalendarz. Dziś dnia 10 maja: Izydora oracza. — Jutro dnia 11 maja: Beatryksy P.

Wschód słońca o g. 4 min. 33, **zachód** o g. 7 min. 20

Sztuki piękne.

TEATR.

(Ćmy nocne dramat w 1 akcie przez Leona Swieżawskiego; Poczciwiec komedya w 1 akcie przez Kazimierza Rojana wystawione na scenie lwowskiej po raz pierwszy dnia 7 maja).

Wieczór onegdajszy dał nam dwie oryginalne premiery, a zarazem dwa debiuty autorskie — bo choć imiona te nam już dobrze znane (p. Rojan znany już zaszczytnie jako autor wielu czytywanych i cenionych powieści, p. Swieżawski zaś prac lekarskich i zbiorku utworów dramatycznych wydanego przed dwoma laty) to na afiszu spotykamy się z nimi po raz pierwszy.

Tło dramatu „Ćmy nocne" ciemne i ponure; rzecz rozgrywa się w jednej godzinie wieczornej. Bohater dramatu Morski, męczennik idei miłości bliźniego, wraca właśnie z więzienia, gdzie lat dwa przebył, a za kraty więzienne nie sprowadziła go wina własna, lecz poświęcenie. Ojciec licznej rodziny popełnił jakieś przestępstwo, a winę jego przyjął na siebie Morski — poeta czynu, otoczony uwielbieniem grona swoich najserdeczniejszych przyjaciół. Przed wzięciem winy na siebie wyznał on swój zamiar przed nimi, a otrzymał zapewnienia uwielbienia i wiecznej przyjaźni — wyznał swojej narzeczonej, i otrzymał od niej przysięgę wiecznej miłości — i to go popchnęło do wykonania zamiaru.

Dziś powraca znów na łono społeczeństwa, a powraca wraz z towarzyszem kaźni Pankiem, młodym chłopcem, a już nałogowym złodziejem, którego napróżno starał się poprawić i nawrócić. Panka, który za przestępstwa popełnione spotkał się z karą, spotyka gorące przyjęcie jego dawnych współtowarzyszy — jakżeż inaczej zachowuje się społeczeństwo wobec niewinnego bohatera idei, Morskiego. Wszędzie go odepchnięto, odmówiono ręki i uścisku—a przyjaciel niegdyś najserdeczniejszy, poeta Lesławski, z którym się spotkał, nie szczędzi mu wieści bolesnych o rozpadnięciu się kółka niegdyś najgorętszych jego przyjaciół: jeden otruł się, drugi ożenił się i prowadzi życie filistra, trzeci rozpił się, inni zaśniedzieli na prowincyi... Napróżno żąda Morski od tych, którzy z zapałem i uwielbieniem przyjęli przed dwoma laty jego wyznanie i wiadomość o poświęceniu, by użyczyli mu teraz podpory, by stanęli do walki ze społeczeństwem w obronie jego, by dali mu miejsce obok siebie, by przekonali ludzi, że największy zbrodniarz może się poprawić, a wtedy należy mu się przebaczenie.

Nie tai mu wcale Lesławski, że żąda rzeczy niemożliwej — widzi on jasno, że mimo przysiąg opuścili go wszyscy, a co więcej dowiaduje się, że i ta opuściła go także. Rozpacz ogarnia nieszczęśliwego i w przystępie jej rzuca się z nożem na Janinę, która właśnie w tej chwili przybyła z mężem, lecz uzbrojonego i ubezwładnionego oddają w ręce władzy...

Dramat ten należy do rzędu sztuk t. zw. „analitycznych" tj. takich, w których cały dramat właściwie rozegrał się już przed podniesieniem kurtyny — nic się już właściwie nie rozgrywa, tylko to, co się dokonało, podaje się do wiadomości widza w formie opowiadania i dyalogu. Wskutek tego brak tego, co jest właściwie istotą sztuki dramatycznej, tj. akcyi, która właściwie wrażenie wywołuje. Autor widocznie nieobeznany z warunkami scenicznymi nie zdaje sobie jeszcze sprawy z wielu rzeczy, z efektów i warunków, które wywołują wrażenie i zainteresowanie się widzów — ale jest w sztuce pewien nastrój świadczący o niewątpliwym talencie autora który z postępem czasu dać nam może rzeczy bardzo udatne.

Gra artystów pozostawiała cokol-

wiek do życzenia — jeden p. Nowacki w roli Panka stworzył udatny typ młodego przestępcy, zresztą nie było w grze nastroju.

Zupełnem przeciwieństwem do sztuki tej była druga rzecz komedya Rojana „Poczciwiec“, o tle zupełnie innem, bo promieniejącem świeżym, szczerym humorem; jest to lekka, wesoła komedyjka, jakich brak w ostatnich czasach odczuwaliśmy w repertuarzu. Rzecz dzieje się w szlacheckim domu p. Łańskiej, gdzie przybyli na lato z miasta p. Paleccy, właściciele sklepu optycznego, dość znacznego majątku i pięknego trzpiotka Wandzi, którą chcieliby już wydać za mąż. Ale wybór męża dość trudny, bo rodzice wymagają od przyszłego zięcia by był „poczciwcem“ w prawdziwem tego słowa znaczeniu, a i pannie Wandzi do gustu nie tak łatwo trafić. I do jej główki dotarły emancypacyjne aspiracye kobiet — i ona postawiła sobie za punkt honoru to, azeby mogła coś zarobić, nie wiele przynajmniej koronę. Nieudałe próby czyni z swoim synem Franciszkiem właściciel tartaku p. Bukwa — Franciszek, piszący dramaty na konkurs, jakoś nie zdołał przypaść Wandzi do gustu. Ale przybywa nagle Bolesław Tomicki, który zręcznym sposobem w lot pozyskać sobie umiał i rodziców i łaskę Wandzi, dając jej sposobność tłómaczeniem mowy na niemiecki język „zarobić koronę“.

Komedyjka pisana bardzo zręcznie, interesująco i dowcipnie była przytem graną wprost znakomicie. Panie Cichocka, Gostyńska i Połęcka, panowie Chmieliński, Wostrowski, Nowacki i Feldman współzawodniczyli ze sobą w doskonałej grze, umieli stworzyć tak udatne typy, oddać z takim humorem i werwą swe role, że wybuchom śmiechu i oklaskom nie było końca. Znaczna część oklasków należała się też autorowi, od którego na polu komedyi bezsprzecznie oczekiwać chyba możemy przynajmniej tyle, ile nam dał jako powieściopisarz.

Eugeniusz Barwiński.

Telegramy i telefonemata

Gazety Narodowej.

Wiedeń 9 maja.

Dzienniki podają wiadomość, że minister handlu oświadczył, iż rząd wypracował już statuty dla przyszłej rady przybocznej: przemysłowej przy ministerstwie handlu i agrarnej przy ministerstwie rolnictwa.

Wiedeń 9 maja.

Dziś odbyło się uroczyste otwarcie przez cesarza pierwszej wykończonej już linii kolei miejskiej nowej sieci wiedeńskiej. Marszałek krajowy, minister kolei i burmistrz mieli przemowy, na które odpowiedział cesarz i wyraził nadzieję, że kolej ta, która przyszła do skutku dzięki zgodnemu współdziałaniu organów autonomicznych i państwowych, przyniesie ludności wiele korzyści i przyczyni się znacznie do rozwoju Wiednia, który mu tak bardzo leży na sercu. Następnie wyraził monarcha najwyższe uznanie siłom technicznym, które wykonały tę kolej, poczem wsiadł do wagonu i pociąg ruszył. Przedmieścia, któremi przejeżdżał ten pierwszy pociąg, przystrojono odświętnie.

Cesarz pojechał do stacyi Heiligenstadt. Podczas jazdy cesarz stał na platformie i ukłonami dziękował licznie zgromadzonej po obu stronach publiczności, która go entuzyastycznie witała.

Berlin d. 8 maja.

Z Kiaoczau donoszą, że książę Henryk pruski uda się stamtąd we wtorek do Pekinu, poczem zwidzi Władywostok i Japonię.

Petersburg 9 maja.

Akademicy tutejsi urządzili w Kazańskim soborze nabożeństwo żałobne za duszę kolegi Nechoroszewa, który uwięziony został jako podejrzany o agitacye polityczne i w fortecy Petropawłowskiej odebrał sobie życie, przeciąwszy sobie żyły wyostrzoną krawędzią miseczki cynowej.

Przeszło tysiąc studentów i studentek zapełniło cerkiew, którą otoczył silny oddział policyi, aby przeszkodzić demonstracyom. Wszystko jednak odbyło się w spokoju.

Bawi tu trzech delegatów paryskiego komitetu fundacyi br. Hirscha. Ministeryum zakazało pismom tutejszym pisać cokolwiek o ich działalności. Również zabroniono podawać doniesienia o nędzy głodowej, panującej w niektórych wewnętrznych guberniach rosyjskich.

Belgrad 9 maja.

W Kukuszu w Macedonii aresztowano i do Saloniki odstawiono 35 Bułgarów, między nimi i nauczyciela, z powodu zamachu na tamtejszą szkołę serbską.

Turyn 9 maja.

W uroczystości 50-lecia parlamentu włoskiego wzięli udział królestwo i następca tronu z żoną. Do króla przemawiali prezydenci obu izb parlamentu, a publiczność witała króla jak zwykle entuzyastycznie.

Turyn 9 maja.

Generał Robittard i major Legram ze sztabu wojskowego prezydenta Faura przybyli tu wczoraj z życzeniami do króla od narodu francuskiego.

Medyolan 9 maja.

Rozruchy mimo interwencyi wojskowej trwają bez przerwy. Tak samo przyszło do krwawego starcia w Monzy, gdzie tłum nie pozwalał na odjazd rezerwistów do wojska. W Monzy zginął jeden oficer i trzech ekscedentów, a po obu stronach jest dużo rannych.

Medyolan 9 maja.

Wczoraj wśród rozruchów stracił życie jeden rotmistrz a kilku żołnierzy jest ciężko rannych. Ekscedentów kilku zabitych. Spokój wprawdzie przywrócono, ale władze domagają się od rządu posiłków.

Medyolan 9 maja.

Po ogłoszeniu stanu oblężenia jenerałowi 8 toskańskiego korpusu Heuschowi poruczono nadzór nad bezpieczeństwem publicznem w obrębie jego komendy.

Medyolan 9 maja.

W Medyolanie panuje spokój.

Rzym 9 maja.

Wskutek rozruchów zaniechano wydawnictwa „Secolo“ i „Italia del Popolo“, a ich redaktorów i kilku innych dziennikarzy uwięziono.

Rzym 9 maja.

W kilku miejscowościach wybuchły znowu rozruchy. Musiało wyruszyć wojsko, które obrzucono kamieniami. Wojsko dało ognia. Kilka osób zabito.

Paryż 9 maja.

Dotąd wiadomo, że do parlamentu wybrani zostali: w Paryżu Ribot, Brisson, Mesureur socyalista, Cochin, Berry, Berger, w Rouen Ricard i Chiche socyalista w Bordeaux. Cochin jest anarchistą. Goblet podda się w Paryżu ściślejszemu wyborowi.

Paryż 9 maja.

Jaures, który upadł w wyborach w Carmaux, zamierza kandydować w wyborach ściślejszych w jednym z okręgów paryskich. Do ścisłego wyboru pójdzie także minister kolonii Lebon.

Paryż 9 maja.

Dzienniki umiarkowane wyrażają radość z powodu upadku Jauresa i z powodu ścisłego wyboru Gobleta. Poczytują to za objaw symptomatyczny, który wskazuje, że także reszta wyborów wypadnie po myśli rządu.

Paryż 9 maja.

Po południu znany był wynik 566 wyborów, a mianowicie wybrano 193 republikanów, 104 radykałów, 41 socyalistów i 47 monarchistów. W 181 okręgach nastąpią wybory ściślejsze. Republikanie zyskali mandatów 22, stracili 16, radykali zyskali 8, stracili 11, socyaliści zyskali 6, stracili 4, monarchiści zyskali 4, a stracili 3 mandaty.

Paryż 9 kwietnia.

Wczorajszy dzień wyborów przeszedł spokojnie, jakkolwiek udział wyborców był bardzo liczny. Ogłoszonie rezultatu wyborów witano okrzykami: „Niech żyje republika“. W 20-tym cyrkule tylko przyszło do demonstracyi. Wznoszono tam okrzyki „Niech żyje komuna“. Wiadomość o wyborze Drumonta do parlamentu dała powód do manifestacyi przed redakcyą antysemickiego Libre Parole. Wznoszono okrzyki na cześć Drumonta. W kilku miejscach ustawiono transparenty, zwiastujące wybór Drumonta.

Do godziny 4 rano wiadomy był rezultat 291 wyborów. Wybrano 27 monarchistów, 151 umiarkowanych republikanów, 94 radykałów, 29 socyalistów. W 127 okręgach odbędą się wybory ściślejsze. — Republikanie zdobyli dotychczas 19 nowych mandatów, z tego odebrali 10 radykałom, 3 socyalistom, a 6 monarchistom; stracili natomiast 11, z tego 9 na rzecz radykałów i socyalistów, jeden na rzecz monarchistów, a jeden na rzecz monarchistów pogodzonych z republiką. Między wybranymi ponownie znajdują się ministrowie: Meline, Barthou, Turrel i Boucher.

W Carmaux przepadł znany przywódca socyalistów, a wybrany został jego kontrkandydat markiz Solage. Rezultat ten dał powód do żywych manifestacyj na rzecz markiza Solage.

O godzinie 7 rano wiadomy był rezultat 358 wyborów. Wybrano 173 republikanów, 70 radykałów, 29 radykalnych socyalistów, 24 socyalistów, 26 monarchistów, pogodzonych z rzecząpospolitą a 36 monarchistów. W 170 okręgach potrzebny jest wybór ściślejszy.

Bruksela d. 8 maja.

Założony został tu wielki bank kolonialny, obejmujący koncesye, jakie Rosyanin Leontiew i książę Henryk Orleański w Abisynii otrzymali. Do głównych akcyonaryuszów nowego banku należy król Leopold belgijski. Jak słychać, dotychczasowa misya ks. Orleańskiego w państwie Menelika stoi w związku z nowymi rozległymi planami kolonialnymi króla, który też opędza koszta tej misyi.

Kair 9 maja.

Ks. Achmed Safeddin trzykrotnym wystrzałem ranił ks. Achmeda Fuoda. Ranny walczy ze śmiercią. Zabójca uwięziony.

Kair 9 maja.

Na statku pielgrzymim przybyłym do Aleksandryi skonstatowano dżumę. Również i w miasteczku Suezie znaleziono człowieka zadżumionego.

Konstantynopol 9 maja

Ks. Ferdynand bułgarski zawiadomił sułtana, że zamyśla tego roku pojechać do Konstantynopola; sułtan prosił go o odroczenie tej wizyty.

Konstantynopol 9 maja.

Austro-Węgry zażądały od porty 4.000 funtów odszkodowania dla swoich obywateli, którzy ponieśli straty podczas rzezi Ormian.

Londyn 9 maja.

Liverpoolski korespondent „Standarda“ donosi, iż w tamtejszych kołach asekuracyjnych z całą stanowczością zapewniają, że u „Lloyda“ (angielski instytut asekuracyjny dla statków morskich i ich ładugi) ubezpieczają się już na wypadek wojny między Anglią a Francyą. Płacą już po 5 od sta na resztę miesięcy tego roku, a po 10 od sta na styczeń i luty roku przyszłego.

Delegacye.

Peszt 9 maja.

Delegacye zebrały się dziś. Przedłożony im preliminarz wspólnych wydatków na rok 1899, wykazuje ogólne zapotrzebowanie w sumie 167,175.940 złr., a więc o 5,990.915 zł. więcej niż w roku bieżącym. Po potrąceniu istniejącego pokrycia w sumie 2.797,558 zł. pozostaje jeszcze do pokrycia złr. 164,378.382. Dochody z ceł preliminowano na 57,139.530 złr., a więc o 3,540.640 zł. więcej niż w roku bieżącym.

Wydatki ministeryum spraw zagranicznych preliminowano na złr. 4,142.200, a więc o 129.300 złr. wyżej.

Wydatki ministeryum wojny preliminowano na 157,966.122 zł., a więc o 5,870.034 zł. wyżej. Ordinarium wydatków na wojsko wynosi 129,907.848 zł., extraordinarium 11,217.014 zł., ordinarium wydatków na marynarkę 11,095.260 zł., extraordinarium 5,746.000 zł. Wydatki na armię stałą wzrosły w porównaniu z rokiem bieżącym o 3,510.034 zł., wydatki na marynarkę o 2,360.000 zł.

Nadto domaga się zarząd armii przyznania za lata 1897 i 1898 kredytów dodatkowych 30,646.030 zł., z czego przypada na nadzwyczajne wydatki na wojsko w roku 1898 30.100.000 zł., a na marynarkę 542.030 zł.

Zapotrzebowanie netto administracyi prowincyi okupowanych wynosi 3,479.000 zł., a więc o 10.000 zł. mniej.

Co się tyczy nadzwyczajnego kredytu dla wojska 39,646.030 zł., to potrzeba jego wywołana została nadzwyczajnem przygotowaniem w r. 1897 z powodu wojny grecko-tureckiej i niepewnej sytuacyi ogólnej. Rząd domagał się na te cele już w r. 1897 kredytu 7 milionów i zapowiedział wówczas, że będzie on niewystarczający. Wtedy atoli nie był rząd w możności podać dokładnie, ile wyniesie suma wydatków na te cele. Obecnie domaga się rząd sumy 30,646.030 zł. na zaspokojenie wszystkich już poczynionych wydatków na ten cel.

Wydatki te zamierzają rządy obu państw pokryć każdy po połowie ze swych aktywów.

Zwiększenie preliminarza ministeryum spraw zagranicznych wywołane zostało reformą akademii oryentalnej i kreowaniem kilku nowych poselstw i konsulatów.

Zwiększenie wydatków na marynarkę konieczne jest celem uzupełnienia floty mającej służyć do obrony wybrzeży.

Wojna.

Londyn 9 maja.

* Depesze dziennikarskie donoszą z Hongkongu, że w bitwie pod Manillą straciło życie 150 Hiszpanów, a 250 jest rannych. Jedenaście statków hiszpańskich zniszczono. Dewey jest panem zatoki manilskiej i już został w nagrodę zamianowany admirałem.

Berlin d. 9 maja.

* Z bardzo dobrego źródła zapewniają, że Mac Kinley wielce się zdumiał, gdy po utarczce pod Manillą Hiszpania o pokój nie prosiła, na co on byłby przystał, jeżeliby Hiszpania zarazem panowania swego na Kubie się zrzekła. Mac Kinley spodziewa się, że Hiszpania przynajmniej po zaborze Portorica przez Amerykanów spokornieje, zaczemby o Kubę walczyć nie było trzeba.

Londyn d. 9 maja.

* „Star“ donosi jakoby z hiszpańskiego źródła urzędowego, że admirał Montojo, zanim się cofnął do zatoki Manilskiej (tj. przed bitwą) pozostawił w niektórych zatokach wyspy Luzon (na której leży Manila) dwanaście ukrytych łodzi kanonierskich, które choć stare, zupełnie wystarczają do blokowania wysepek Corregidor (na ujściu zatoki Manilskiej do morza); amerykański admirał Dewey siedzi przeto w pułapce i dlatego nie nadchodzą od niego żadne depesze do Hongkong, dokąd najdalej w piątek mogły przybyć szybkim parowcem. Gdyby Dewey usiłował przedrzeć się przez linię kanonierek, to poniechałby Filipin. Zbombardowanie Manili nie zaszkodziłoby armii hiszpańskiej, bo cofnęłaby się za miasto.

Keywest 9 maja.

* Statek hiszpański „Frasquito“ został schwytany.

Szczęśliwie wyładowano na ląd Kuby pod Marielem zapas broni dla powstańców.

Madryt 9 maja.

* Gabinet postanowił wysłać na Filipiny wszystkie wojska, jakie tylko będą do rozporządzenia.

Nowy Jork 9 maja.

* „World“ donosi z Manilli, że w bitwie morskiej straciło życie 6 poddanych Stanów.

Paryż 9 maja.

* Paryski „New York Herald“ ogłasza szczegóły bitwy pod Cavite. Otóż straty Stanów są nieznane, a pod Cavite miny podwodne były i nawet eksplodowały. Bitwa trwała 7 godzin, a cała flota hiszpańska dosłownie zniszczała. Na statkach Stanów nikt nie utracił życia. Wieczorem flota Stanów zarzuciła kotwice w porcie manilskim.

Madryt 9 maja.

* Wczoraj strzelały działa fortów hiszpańskich na dwa krążowniki Stanów, które się zapędziły za blisko w pogoni za statkiem kupieckim i które odpowiedziały z dział swoich.

Waszyngton 9 maja.

* Mac Kinley postanowił anektować wyspy hawajskie.

Madryt 9 maja.

* Wedle dzienników minister marynarki już się zdecydował ustąpić, a cały gabinet namyśla się nad dymisyą.

Nowy Jork 9 maja.

* „World“ donosi, że pod San Domingiem w pobliżu Monte Christino o godzinie 9 rano rozpoczęła stę bitwa morska między flotą hiszpańską z wysp Zielonego Przylądka, a flotą admirała Sampsona.

Waszyngton 9 maja.

* Dewey telegrafował, że wylądował w Cavite, niemogąc dla braku ludzi zajmować Manilli. Zabrał do niewoli 250 Hiszpanów, a ze statków jego żaden nie odniósł uszkodzenia w bitwie.

Madryt 9 maja.

* Wskutek ponownych rozruchów ogłoszono stan oblężenia także w Badajoz i Alicante.

Madryt 9 maja

* Jeden z okrętów Stanów próbował strzelać do portów hawańskich, ale ze stratą musiał się cofnąć. Inny statek Stanów strzelał do blokhauzu w porcie Matanzasie, ale również musiał się cofnąć. Od jego strzałów raniony jeden człowiek cywilny.

Madryt 9 maja.

* Izba posłów posłowi Melli, karliście, odebrała głos za to, że powiedział, iż Hiszpanią z przekleństwa Bożego rządzą kobiety i dzieci.

Madryt 9 maja.

* Ministerstwo wojny otrzymało telegram od generała Blanki z Hawany, że tam na brzeg wyrzuciła woda szczątki amerykańskiego statku „Cincinnati“.

Londyn 9 maja.

* Biuro Reutera donosi z Hongkongu, że bitwa pod Manillą trwała od pół do szóstej rano do południa. Hiszpanie stracili 1000 ludzi. W arsenale nastąpiła podczas bitwy eksplozya, która wielu ludzi życia pozbawiła.

Madryt 9 maja.

* Na parowcu „Alfonso XIII“ przypyło na Portorico 500 żołnierzy hiszpańskich 30 oficerów, 8 milionów nabojów, dział jedna baterya i pewna liczba karabinów systemu Mausera.

Madryt 9 maja.

* Senat uchwalił znieść cło od zboża i mąki a równocześnie zakazać ich wywozu z kraju.

Nowy Jork 9 maja.

* „World“ donosi, że rząd wynajął wszystkie parowce, jakie tylko mógł dostać, do przewozu 40.000 ludzi na Kubę, co ma nastąpić za dni pięć.

Madryt 9 maja.

* Miasto Panay, gniazdo powstańców filipińskich zostało przez Hiszpanów zdobyte i zburzone.

Madryt 9 maja.

* Gubernator Filipin doniósł, że arsenał w Cavite zburzony. Blokada Manilli przez statki Stanów jest spokojną. Statki te nie strzelają, jeżeli z portów Hiszpanie nie rażą floty Stanów. Flota ta ma w ręku fortyfikacye Cavite.

Madryt 9 maja.

* Ministrowie wojny i marynarki organizują z całym pospiechem pułki, które wysłane zostaną na Filipiny.

Waszyngton 9 maja.

* Sekretarz marynarki oznajmił, że wysłał admirałowi Deweyowi posiłki w sile 5000 ludzi.

Londyn 9 maja.

* Biuro Reutera donosi z Hong-Kong: Admirał hiszpański zakomunikował generalnemu gubernatorowi, że nie może żadną miarą dłuższego stawiać oporu i w interesie ludzkości musi się poddać, chociaż sam gotów jest walczyć do upadłego i zginąć. Admirał Dewey zaproponował, aby władze hiszpańskie urzędowały aż do zakończenia wojny pod flagą amerykańską.

Dział ekonomiczny.

— **Praga** d. 9 maja. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei busztiehradzkiej uchwalono wypłacić dywidendę po 76½ złr. od akcyi lit. A, a po 26 złr. od akcyi lit. B.

— **Dyrekcya kraj. niż. szkoły roln. w Kobierzycach** podaje do publicznej wiadomości, że w roku szkolnym 1898/99 t j. z końcem czerwca b. r. w tejże szkole będzie wolnych do 20 miejsc na koszcie krajowym. — Bliższych wiadomości udziela dyrekcya.

— **W Rolniku** czytamy: Deszcz, słota, ciągły deszcz i zimno oto motyw przewodni wszystkich licznych sprawozdań nadesłanych z dniem 29 kwietnia. Urozmaiceniem wiosny, którą jeden z szanownych sprawozdawców z uśmiechem przez łzy „obstrukcyonistką“ nazywa, był chyba śnieg w wielu miejscach w połowie kwietnia. Wyjątkowo tylko skarzą się z nad Styru (Szczurowice, Łopatyn, Brody) na dotkliwą posuchę i zimne północno wschodnie wiatry. W polu zastój. Oziminy rozwijają się słabo, tylko wcześniejsze opierają się słocie i są dość dobre. Dotyczy to zwłaszcza pszenicy, stan żyta wogóle mniej pomyślny, a późniejsze w wielu miejscach nadsiewają i przeorują, szczególnie na Podolu północnem, Pokuciu, w Samborskiem i Stryjskiem. Rzepak średni, w Jarosławskiem dobry. Z pod Niżankowic donoszą o pojawieniu się słodyszka.

Koniczyna wyszła dobrze z pod śniegu i trzyma się jak to sprawozdania prawie jednomyślnie podają, dotąd dobrze, nawet bardzo dobrze.

Najniekorzystniej jednak wpłynęła jednak słota na roboty wiosenne, bo nietylko, że uprawa jarzyn niezwykle się opóźniła, lecz i zasiewy dokonane, powierzone roli mokrej i źle zarobionej, z powodu zimnej pory z trudnością tylko wschodzą. Ze zbóż jarych tylko siew przenicy przeważnie ukończony, uprawa owsa, zwłaszcza zaś jęczmienia dotąd się przewleka, a siewnikiem trudno wejść w rozmokłą rolę.

Groch w połowie zasiany, siejba bobiku wyki i mięszanek ledwie zaczęta. Także ziemniaki i buraki sadzić dopiero zaczynają, w wielu jednak okolicach Podola, Pokucia i w pasie karpackim zupełnie ich dotąd nie sadzono.

Lepsze wiadomości mamy tylko z Sokalskiego i Jarosławskiego. W tej ostatniej okolicy, jeżeli z dwu sprawozdań wnosić można, ukończono już zupełnie uprawę jarych zbóż i roślin okopowych i wszystko pięknie wschodzi. Także z pod Bóbrki i Szczerca donoszą, że zboże jare „od biedy“ zasiane a sadzenie ziemniaków na ukończeniu.

Na Podolu i Pokuciu zaczęto sadzić kukurudzę.

K. J.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 9 maja 1898.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 210·— do 213·—. Kolej Lwow-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 294·— do 298·—, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 386·— do 396·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 200·— do 210·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·30 do 111·—. 4½% los w 50 lat 100·40 do 101·10. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 101·— do 101·70. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. emsk. 4% (I. emisya) 97·80 do 98·50. 4% lo. w 41½ lat. 97·60 do 98·30. 4% los. w 56-latach 96·90 do 97·60.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·50 do 99·20. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·75 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·50 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 102 — do —·— 4½% 100·40 do 101·10. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do —· za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 49 — do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·63 do 5·73. Napoleondor 9·50 do 9·60. Półimperyał 9·48 do 9·58. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·40 do 1·28·40. 100 marek niemieckich 58·65 do 59·15.

— **Wiedeń d. 8 Maja.** (Telegram *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2 minut 15 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 358·75 węg. zakład kredytowy 386 — anglobanki 158·50, lenderbanki 229·75, koleje państwowe 353·75 elbethal 264 —. akcye tytoniowe 130·—, alpiny 168·50 losy tureckie 60·20 unionbanki 296·50, ruble 128·—.

Wiedeń d. 9 maja.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	30 kwietnia	7 maja
Renta papierowa	102·05	102·05
Austryacka renta koronowa	101·65	101·90
Renta srebrna	101·75	101·75
Renta złota	121·40	121·15
4 prc. węg. renta złota	120·75	120·85
Węg. renta koronowa	99·05	99·25
Anglobanki	157 —	158·25
Zakład kredyt.	356·10	358·75
Węg. Bank kred.	381·50	386·25
Bank związk.	264·50	267·50
Austr. węg. Bank	913 —	914·—
Unionbanku	296·75	297·—
Austr. zakład kred. ziemsk	464·—	468·—
Landerbanki	231 —	229·85
Alpiny	163·85	167·10
Nordbany	3465 —	35[illegible]5·—
Austr. kolei północno-zachod.	246 —	249 —
Kolej doliny Łaby	259·[illegible]5	268·50
Kolej państw.	352·75	359·15
Kolej połud.	76 —	72·[illegible]0
Mark papierowe	58·80	58·85

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 9 maja. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej“) Pszenica 13·55 do 13·75, żyto 10·25 do 10·50, jęczmień browarny 7·25 do 7·75, jęczmień pastewny 0 — do 0·—, owies —·— do 9·10, rzepak —·— do —·— groch 9·50 do 11·— wyka 6·75 do 7·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·— bób —·— do —·—, bobik 8—· do 8·50 hreczka 9·50 do 10·50, koniczyna czerwona galic. 3[illegible] do 48·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 7 — do 7·15, nowa —.— do 0·—, chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na termina od —·— do —·—, spirytus gotowy 18·25 do 18·50, na termina od 15·50 do 17·—, Tymotka 1[illegible] — do 22·— Waranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 9 maja.

Ważniejsze zmiany cen w ubiegłym tygodniu na rynku tutejszym były następujące:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	15·30	— 16 —
pszenica na maj-czerwiec	13·70	— 14·75
pszenica na jesień	10·25	— 10·83
żyto na wiosnę	9·75	— 10·45
żyto na jesień	7·95	— 8·45
owies na wiosnę	7·81	— 7·92
kukurudza na maj-czerwiec	6·24	— 6·61
kukurudza na lipiec-sierpień	6·30	— 6·69

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 maja.

Hotel Żorsa. Ks. St. Lubomirscy z familią z Równego, M. Brykczyńscy z Packowa, K. Czosnowski z Wołynia, M. hr. Błażowski z Nowosiółek, Z. Pajączkowscy z z Kołomyi, J. Abramowicz z Krakowa, E. Skulezky z Sigm., Jaran z Wiednia.

Hotel Europejski. B. Piłatowski z Brodów, dr. Walewski z Nossowa, F. Leszczyński Tarnowa, J. Czarkowski z Koźmierzyniec, M. Jonas z Stryja, D. St. Sosnowski z Ropczyc, D. Debrin z Suczawy, D M. Linde z Sanoka, N. Striberny ze Zborowa, P. Andrejew z Odes, L. Zimermann z Radziwiłłowa, M. Kawałow z Wołoczysk, H. Żurowska z Charłowca, M. Goldenring z Wrocławia, Fr. Stanek z Wissenki,

---

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30.
wyszło co tylko
oczekiwane drugie wydanie dziełka
pod tytułem:

Rachunek sumienia
co do obowiązków i grzechów
ułożone do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win, — przez
ks. Collomb'a.
Tłumaczenie z piątego wydania przejrzał
ks. prof. dr. Czesław Wądolny.
Cena w oprawie eleganckiej miękkiej 50 ct a z przesyłką o 15 ct. więcej.

Maszynki do trzymania szynek i innych mięsiw podczas krajania nadzwyczaj praktyczne, nowego systemu po złr. 1·50.
Wyroby nożownicze angielskie, niemieckie, styryjskie: noże stołowe tuz. par od zł. 4, kuchenne, do ciast, brzytwy, nożyczki itp. **Maszynki uniwersalne** do tarcia po złr. 1·50. **Siła do fasowania** po 80 ct., zł 1·—, 1·20, 1·60. **Formy, tortownice** i wszelkie przedmioty do gospodarstwa domowego poleca
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczności, iż ustąpiłem z administracyi Biura wywiadowczego firmy J. Birkle, gdyż uzyskałem przez Wysokie c. k. Namiestnictwo własną firmę na Biuro wywiadowcze, przeto wszelkie zlecenia P. T. służbodawców w zakres Biura wchodzących, załatwiam sumiennie i spiesznie.
Z głębokim szacunkiem
Grzegorz Nahorniak
właściciel Biura wywiadowczego
Lwów, ulica Halicka l. 9.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

MAGLE POKOJOWE po złr. 24 i 35. Wyżymaczki do bielizny z walcami gumowemi po złr. 12, 14·—, 16·— 18·— i 20·— poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapituły 1 (narożnik katedry).

DWA PUHACZE piękne i bardzo łaskawe po 20 złr. Kwieciński, Bilcze złote. 951

FORTEPIAN Schweighofera, prawie nowy, tanio u Karola Mareckiego (starszy) ul. Szymona 2. 498

SŁUŻBĘ wszelkiego rodzaju dostarcza Biuro K. Pietruskiego, Lwów, Sykstuska 26. 948

REALNOŚĆ parterowa z ogrodem i placem budowlanym, przy ulicy Łyczakowskiej do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli kancelarya adwokata Dra Włodzimierza Jasinickiego, ulica Wałowa l. 11. 946

PROŚBA O WSPARCIE. Były urzędnik autonomiczny, pochodzący ze szlacheckiej rodziny, sparaliżowany, znajduje się wraz z rodziną w okropnej nędzy. Łaskawe datki przyjmuje Administracya *Gazety Lwowskiej*.

5 wagonów przebranych kartofli ma do sprzedania na stacyi kolejowej po złr 2·30 bez worka. Folwark Pruski, poczta i telegraf Wasylkowce. 95)

MAJĄTEK PODOLSKI 300 morgów, w tem 50 morgów lasu, dwa folwarki i kamienica we Lwowie 7% przynosząca, do sprzedania. Adwokat Dr. Jekeles, ulica Słowackiego 8. 494

OGRODNIK praktyczny, dobrze polecony, poszukuje miejsca zaraz na ordynaryę albo na wikt. Żona może się trudnić kluczami. Ogrodnik w Husiatyczach p. Strzeliska. 947

UCZEŃ V. kl. szkoły realnej, poszukuje zajęcia. Poste rest. A. M. Lwów.

1000 TUTEK nieklejonych i klejonych po złr. 1 i wyżej poleca fabryka F. Nidzlowski Lwów. Przy odbiorze 5000 sztuk, poczta franco.

Koce na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pąsowem lub z żółtem, po złr 6·50 sztuka. **Dwór Łapszyn-Brzeżany.**

I. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne** i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Pipy z korkiem Nr. 192 tuzin złr. 1·20, Nr. 594 tuzin złr. 1·40, Nr. 596 tuzin 3 złr. Czopy do beczek 1000 sztuk 3 złr 20 ct, ofiaruje **Franc. Bláha, bednarz w Humpolcu, w Czechach.**

Goździki z Klattau!
słynne w świecie, jedyne silnie kwitnące.
Goździki ogrodowe . . 10 sztuk złr. 1·20
„ wspaniałe . . 10 „ „ 3·—
„ Remontant . 10 „ „ 4·—
„ olbrzymie . . 10 „ „ 5·—
„ olbrzymie, specyalny wybór 5 sztuk złr. 4·50 — oferuje **F. HORSIK,** wysyłka goździków, Klattau (Czechy). Katalogi w czeskim i niemieckim języku.

Piegi
plamy wątrobiane i inne nieczystości cery nikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu **Dr. Christoff'a** znakomitego nieszkodliwego **Ambraoréme.** Prawdziwy tylko w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera; w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Heilera. w Brodach w aptece Leona Kallira. 2654

Ogier
czteroletni arab na sprzedaż. Buhajki Simenthal od roku do kilku miesięcy na sprzedaż. Zarząd dóbr Jabłonów p. Suchostaw.

Paski
damskie, męskie i dziecinne, od 75 ct., paski gurtowe, skórzane, jedwabne i fantazyjne
w wielkim wyborze.
Górski i Szydłowski
Lwów, plac Maryacki l. 8
róg Hetmańskiej. 2722

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej
Emil Weiner
WIEN
I. Salzthorgasse 8.

Przewyborne w smaku i zapachu
HERBATY CHIŃSKIE

	a mianowicie:	½ kilo
Nr. 0.	**Assam-Pecco Mandarin**, aromatyczna, najprzedn. mieszanka silnie naciągająca	zł. 5·—
„ 1.	**Taszu**, perła Chin, żółtokw. aromatyczna	„ 4·40
„ 2.	**Juntejczan-Pecha**, białokwiat. aromatyczna	„ 4·—
„ 3.	**Naadzyn**, czarna. Pierwszy zbiór wiosenny osobl. dobroci silnie naciągająca	„ 3·20
„ 4.	**Souchong** czarna bd. dobra z przyj. zap. mało. narkot.	„ 2·80
„ 4½.	**Souchong** arom. a mało nark. zbiór wiosenny	„ 3·60
„ 5.	**Congo**, famil. bardzo dobra	„ 2·—
„ 6.	**Proszek herb.** Wysiewki z h.	„ 1·50
„ 7.	**Okruchy herbac.** z najl. herb.	„ 1·70

poleca handel
St. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

100 wagonów
ziemniaków stołowych
na sprzedaż.
Cena 2 złr. loco stacya Grzymałów. Zlecenia przyjmuje Franciszek Wątorski w Grzymałowie.

Tanie i dobre.
Nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych hermetycznie zamkniętych (groszek, fasola, szparagi, grzybki, pieczarki, owoce, sok itp.) które zyskały w r. 1897 **I srebrny i 2 złote medale**, są do nabycia we wszystkich lepszych handlach we Lwowie i na prowincyi.
Flance wszelkich pierwszych kwiatów wiosennych: dywanowe, gruntowe, wazonowe, pnące, jarzynowe, szparagowe, konwalie, truskawki; kwiaty letnie: palmy, azalee, kamelie, rhododendron, groch cukrowy, fasola; drzewka i krzewy owocowe: wiśnie i czereśnie wysokopienne, silne, 100 sztuk 30 do 35 złr. **Róże** po najtańszych cenach.
Kartofle sadzenne: Reichskanzler, Erste von Frömsdorf, Gelbe Rose, Anderson, Champion, sine olbrzymy, i dużo innych nowych gatunków. Owies po cenach targowych.
Proszę zażądać cenników.
Fabryka konserwów i ogród handlowy
w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr., stacya kol. (Lwów-Bełzec).

J. G. Lipka c. k. wyłącznie uprz.
Pasta wyciągająca plamy
PASTA MAGICA
jedyny zdumiewający i pewnie działający **najlepszy środek na świecie do czyszczenia plam** każdego rodzaju, bez prania i nacierania.
Daje się wybornie używać nawet na najdelikatniejszych materyałach, zwłaszcza na galony uniformowe, nie tworzy obrączki jak inne środki do czyszczenia, a przedmioty oczyszczone chroni na przyszłość przeciwko molom.
Do nabycia wszędzie po 20, 30 i 50 ct., lub też wprost za nadesłaniem należytości i 10 ct. na porto do **S. Korani, Wien, IX/3, Währingerstrasse 22.**

Brzytwy Arbenz'a
z dającą się odmienić klingą są sławne w świecie z nadzwyczajnej dobroci i zdumiewającej łatwości przy goleniu. Nie są to niemieckie, t. zw. tanie brzytwy, ale francuskie fabrykaty, a oznaczone imieniem i adresem fabrykanta A. Arbenz, Jougne, Doubs, dające **najzupełniejszą rękojmię jakości, pewności i prawdziwości!** Każda sztuka, którąby przy użyciu nie odpowiadała wymaganiom, zostanie z wszelką gotowością zmienioną na inną. Do nabycia we wszystkich handlach. 2037

GRAND HOTEL NATIONAL Wiedeń II., Taborstrasse 18.
Od dawna znany, hotel familijny, nowo urządzony. 200 pokoi od złr. 1·— wyżej wraz z serwisem i światłem. Kąpiele, telegraf i telefon w domu. **Najlepsze położenie dla zwiedzających jubileuszową wystawę. Ceny wcale nie będą podwyższone.** Dworce kolejowe, parowce i stacya wylądowania w pobliżu. Tramwaj konny, omnibus z domu we wszystkich kierunkach. **Znakomita restauracya.** 2764
Winda osobowa. **F. M. Mayer, właściciel.**

WYSTAWA JUBILEUSZOWA
Otwarcie 7. maja. **WIEDEŃ 1898.** Zamknięcie 9. października.
otwarta z powodu 50-letnich rządów Najjaśniejszego Pana **Franciszka Józefa I.** pod najwyższym protektoratem Jego c. i k. Wys. **Arcyksięcia Ottona**
Rotunda i park w c. k. Praterze.
Przemysł, Gospodarstwo, Leśnictwo. Wystawy specyalne: **Urania, Hala dla młodzieży, Piekarstwo. Sport i przemysł sportowy. Oddział jazdy powietrznej.**
Losy wystawowe po 50 ct. Główna wygrana **100.000** koron wartości. Każdy los służy do 4 ciągnień.
Wstęp 40 ct.
W środy oraz w dnie niedzielne i świąteczne 30 ct.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i
3½% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane **będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4%,** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. ***Dyrekcya.***

GANZ & CO.
TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA FABRYKACYI MASZYN i LEJARNIĄ ŻELAZA
BUDAPESZT i LEOBERSDORF.
Maszyny do tłuczenia żwiru dla robót kolejowych, drogowych i betonowych, walce drogowe uruchomiane parą lub końmi, wózki frachtowe, psy do kopalń i rylce, maszyny do obrabiania kamieni.
MASZYNY DLA PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO.
MOTORY GAZOWE I NAFTOWE.
Elektryczne światło i przenoszenie siły.
Elektryczne koleje dla kopalń i elektr. windy.
WAGONY i WAGONIKI.
Żurawie i windy wszelkiej konstrukcyi do wszelkich celów
Turbiny do wszelkich sił wodnych.
Transmisye wszelkiego rodzaju.
Wyroby z odlewu twardego i stalowego.
Instalacye i budowa fabryk dla cementu Portland i Roman. Młyny do mielenia gipsu, szpatu, szmirglu i żużli Thomasa.
Pług rotacyjny Mechwart z uruchomieniem parą lub naftą. 2738

Patente wzory i marki ochronne we wszystkich krajach wyrabia dobrze i tanio, urzędowe **autoryzowane Biuro patentów J. FISCHER** WIEN, I., Maximilianstrasse Nr. 5.

Prawdziwy **tylko wtedy**, jeśli trójkątna butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na żółtym papierze.
Dotąd nieprzewyższony.
W. MAAGERA
prawdziwy, oczyszczony
DORSCH
TRAN Z WĄTROBY
2214 przez
Wilhelma Maagera, w Wiedniu.
Przez pierwsze znakomitości medyczne zbadany i z powodu **wielkiej strawności** przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc, dla poprawienia soków, oczyszczenia krwi itp. — Flaszka 1 złr. w moim składzie fabrycznym: Wien, III./3, Heumarkt Nr. 3, tudzież do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii austro-węgierskiej.
We Lwowie: u pp. P. Mikolasza, Z. Ruckera, J. Beisera, Szymona Haya, aptekarzy; St. Markiewicza, Al. Hübnera, kupców. — Główny skład dla Austryi **W. Maager, III./3, Heumarkt 3.**
Naśladownictwo będzie sądownie ścigane.

SANTAL MIDY
Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy
We 48 GODZIN
najuporczywsze rzeżączki, co dawniej wymagało kilka tygodni czasu przez użycie kopaiwy, kubeby, past z opiatami i szprycowań.
We wszystkich aptekach.
Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Krzyżanowskiego, Ehrbara, Sklepińskiego i Beisera.

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad Popradem
kolej, poczta, telegraf w miejscu.
Najsilniejsza szczawa żelazista. **Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września.** Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.
WODA ŻEGIESTOWSKA
znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.
Lekarz ordynujący: Dr. Edward Brühl.

Na sezon wiosenny i letni
1898.
Prawdziwe berneńskie materye
sztuka **mtr. 3.10** na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko
złr. 2.95, 3.70, 4.80 z dobrej
złr. 6.— z lepszej
złr. 7.75 z doskonałej
złr. 9.— za znakomitej
złr. 10.50 z najlepszej
prawdziwej wełny owczej
Sztuka na czarne salonowe ubranie **złr. 10·—**, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna
SIEGEL-IMHOF w BERNIE.
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancyą.
Znaczny zysk dla prywatnych kupować wprost w wspomnianej firmie.

LUBIEŃ
ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH
w pobliżu Lwowa, Gródka i Szczerca — otwarty w dniu 20 maja.
Zakład odznaczony na wystawach krajowych i lekarskich, wprowadził w bieżącym roku ulepszenia według wymagań hygieny i cały szereg nowości w zakresie lecznictwa i nie szczędząc wkładów, tą drogą postanowił dotrzymać kroku w współzawodnictwie zdrojowisk.
Wskazania: **Reumatyzm** mięśni i stawów, ostry i przewlekły. **Dna** i pozapalne **wypociny.** Długotrwałe **obrzęki** po zwichnięciach i złamaniach. Okres uzdrowienia **po operacyach chirurgicznych. Choroby układu nerwowego. Zołzy. Choroby skóry.** Spóźnione postacie **kiły,** zwłaszcza po nadużyciu rtęci. **Otyłość. Choroby kobiece** (w każdej wannie wody lubieńskiej znajduje się 85.402·52 ałunu). Przewlekłe **zatrucia metaliczne. Neurastenia.** Również są wygodnie urządzone kąpiele rzeczne na rzece Wereszczycy. Apteka wzorowa. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. W kaplicy zakładowej codziennie msza św. 2777
Pomiędzy Lwowem a Lubieniem codziennie poczta powozowa po 75 ct. od osoby. **Pierwszorzędna restauracya pod ścisłym dozorem lekarza.** Mleczarnia. Wody mineralne rodzime i zagraniczne. Koncert orkiestry zdrojowej dwa razy dziennie. Czytelnia obficie zaopatrzona. Biblioteka. Sala balowa i koncertowa. Fortepian dla użytku gości. Mieszkania zupełnie urządzone przeważnie do opalania. Dla niezamożnych ulgi najdalej idące. Wszelkich wyjaśnień z gotowością udziela za Zarząd *Karol Bratkowski.*

Wydawnictwa Gazety Narodowej:
1. **Jaskółczym szlakiem** powieść przez M Rodziewiczównę złr. 1·20
dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* „ —·50
2. **Jelena** powieść przez Juliusza Giżowskiego „ 1·20
dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* „ —·30
3. **Dwie nowele** przez Juliusza Giżowskiego „ 1·20
dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* „ —·30

Ogłoszenie.
Gmina Czyszki w powiecie lwowskim podaje do publicznej wiadomości, że jarmark przypadający na dzień 2. lipca br. przeniesiony będzie na dzień 4. lipca.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1898.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
„	7·40	z Janowa
„	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	9·05	z Krakowa (Wiednia Warszawy, Wieliczki, Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września), z Mezö Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Ickan (Suczawy).
„	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
„	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia) Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy. Podwysokiego
„	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	5·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	6·15	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
„	7·57	z Janowa od 1. do 31. maja wł. i od 16. do 30. września wł. codziennie; od 1 czerwca do 15 września tylko w święta i niedz.
„	8·12	z Brzuchowic tylko od 8. maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 11. września wł.
„	8·31	z Brzuchowic tylko od 1 lipca do 15 sierpnia.
pospiesz.	8·45	z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl, z Orłowa przez Tarnów od 1 lipca do 30 września; z Jasła przez Rzeszów;
osobowy	8·53	z Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	9·10	z Krakowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborz przez Przemyśl, Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Rymanowa,
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzm.
„	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczawy, Kimpolungu Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
„	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
„	12·15	ze Skolego, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa.

Pociąg	godzina	
pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworc. głów
„	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Suczawy
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz.
„	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·15	do Skolego, Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia, Kałusza, Chyrowa
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyńce, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·53	do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
„	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	10·55	do Ickan, Sopowa, Berthomethu, Radowiec, Suczawy
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września w niedziele i święta.
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Seretu (Jass, Bukaresztu)
„	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·00	do Stryja, Skolego tylko od 1. maja do 30 września wł.; Borysławia, Chyrowa
„	3·11	do Janowa
„	3·16	do Zimnej Wody tylko od 8 maja do 11 września
„	3·26	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września
„	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	4·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·20	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powszednie
„	6·30	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 wrz.
„	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	[illegible]	do Janowa od 1. do 31. maja wł. i od 16 do 30 września codziennie; od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec Nowosielicy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa przez Tarnów
	11·00	do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna z dworca głównego
	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

Nowe godziny od 6·10 wieczór do 7·59 rano oznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja l. Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje czerpią. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa
polecają swój specyalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kosecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.